

GAZETA



Nr 92

Piątek, Sobota, Niedziela 23-25 sierpnia 1991 r. Cena 1000 zł

DRAMAT NA STROMEJ

W Prokuraturze Wojewódzkiej trwają przesłuchania mające na celu przesłedzenie stopnia przestrzegania w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji przepisów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Można domniemywać, że skrupulatne przestrzeganie zaleceń BHP pozwoliłoby na zupełnie bezpieczne przeprowadzenie rutynowych prac w komorze zasuw przy ul. Stromej.

Wśród zostały przewiezione do Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. Zycha w Krakowie wycinki organów wewnętrznych i próbki krwi tragicznie zmarłych pracowników PWiK. Dopiero wyniki pozwolą na precyzyjne ustalenie bezpośredniej przyczyny zgonu.

LEGNICCY AZYLANCY

Jak należało się spodziewać wśród obywateli radzieckich przebywających w naszym kraju, znalazło się sporo osób, które stan wyjątkowy w Moskwie postanowiły wykorzystać do wystąpienia z prośbą o azyl polityczny.

Wg informacji uzyskanych od Urzędu Ochrony Państwa i Wydziału Spraw Obywatelskich U.W. w Legnicy, takie przypadki miały także miejsce w naszym województwie. Z tym, że jednym kompetentnym urzędem powołanym do rozpatrywania tego typu wniosków jest Biuro ds. Uchodźców, mieszczące się w Warszawie. Tak więc wszyscy cudzoziemcy, po uzyskaniu od miejscowych urzędów wyczerpujących informacji, kierowani są do pika Sko-

czyłasa - szefa Biura.

Legnickie Urzędy nie zaobserwowały skokowego wzrostu liczby osób pragnących pozostać na stałe w naszym kraju. Wśród zgłosiło się pięć osób i tyle samo na informacje oczekiwało wczoraj. Przy czym, nie wszyscy spośród nich to potencjalni azylanci. Niektórzy przybyli do Polski na prywatne zaproszenie i teraz, mając notarialnie potwierdzoną zgodę osób zapraszających na zapewnienie im utrzymania w kraju, do czasu uzyskania oficjalnej zgody naszego rządu na pobyt stały, starają się o kartę pobytu i polski paszport obcokrajowca. Nie ma to jednak nic wspólnego ze stanem wyjątkowym, po prostu, dla wielu Rosjan Polska stanowi "Ziemie Obiecana".

Partia Wolności w Legnicy

Wczoraj w Legnicy rozpoczęli zbieranie podpisów przedstawiciele Partii Wolności Kornela Morawieckiego. Rozdano ulotki zawierające program wyborczy. Jego niektóre postulaty to: nowe wybory prezydenckie i samorządowe w 1992 roku, ujawnienie agentów i współpracowników SB, rozwiązanie Urzędu Ochrony Państwa, usunięcie Balcerowicza oraz ustanowienie tanich kredytów. Aktywną agitację prowadził Edward Wółtański - jeden z kandydatów Partii Wolności do Sejmu z okręgu jeleniogórsko - legnickiego.

Lecą rynny

Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkanka legnickich Piekar (ul. G. Zapolskiej 5) tylko cudem uniknęła poważniejszych obrażeń. W momencie jak podeszła do domu w którym mieszka, została powalona na ziemię rynną, która oderwała się od dachu. Skończyło się na wizycie u lekarza. A co na to Spółdzielnia? Czy władze spółdzielni zamierzają przywrócić się umocowaniu rynien, czy wystarczy im kolejna podwyżka czynszów? Chętnie uzyskalibyśmy odpowiedzi na te pytania.

(zaj)

RING WOLNY

W cieniu wielkiej polityki egzystują miliony ludzi. Dla nich nie ma większego znaczenia kto rządzi, kto podejmuje decyzje i odpowiada za ich realizację.

Pucz w ZSRR zastał wielu obywateli radzieckich w Polsce. Wielu z nich nie wiedziało, że doszło do takiego wydarzenia. Byli przekonani, że to jest sen. Przywykli do tego, że marazm jaki ogarnął ZSRR, będzie trwał zawsze. Dlatego zaczęli sami troszczyć się o swój byt. Przyjeżdżali do Polski, handlowali, pracowali na czarno, ratując się tym przed nędzą w ich kraju.

Obywatele Związku Radzieckiego odetchnęli z ulgą, że zamach stanu się nie powiódł. Może nie wszyscy. Jednak jak się wydaje, miliony ludzi po chwilowych emocjach, znowu stanie przed dylematem, jak przeżyć jutrzejszy dzień. I jak zwykle będą przyjeżdżali do naszego kraju ratować swoje budżety, bez oglądania się na wielką politykę.

Fighter

DZIŚ W NUMERZE

* Azylanci * Zamordowani przez Rosjanina * Łowiectwo * Skarb kibica * Złotoryja pany * Horoskop * Tydzień w TV + SAT *

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

W dniu wczorajszym Wojewoda legnicki Andrzej Glapiński spotkał się z kierownictwem niemieckiej firmy LANDERS, specjalizującej się w rozwiązywaniu problemów gospodarki komunalnej. Rozwa-

zono możliwość wdrożenia na terenie województwa legnickiego systemu utylizacji odpadów komunalnych z wykorzystaniem doświadczeń niemieckich.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

• Borys Jelcyń podczas Wiecu Zwycięstwa w Moskwie podziękował jej mieszkańcom za męstwo i wytrwałość, które przyczyniły się do zwycięstwa nad zamachowcami. Jednocześnie zauważył, że podstawy demokracji w ZSRR są bardzo kruche.

Podczas tego wiecu, Aleksander Jakowlew zażądał pełnej wolności prasy, dymisji kilkuset generałów i ustalenia prawdy o zamachu.

• Stan zdrowia Teodora Żiwkowa poprawił się na tyle, że jego proces zostanie wznowiony na początku października. Żiwkow swoje 80-te urodziny spędzi na wolności.

• Prezydent Rosji Jelcyń podpisał dekret, zakazujący działalności

partii komunistycznej w siłach zbrojnych na terenie Rosji.

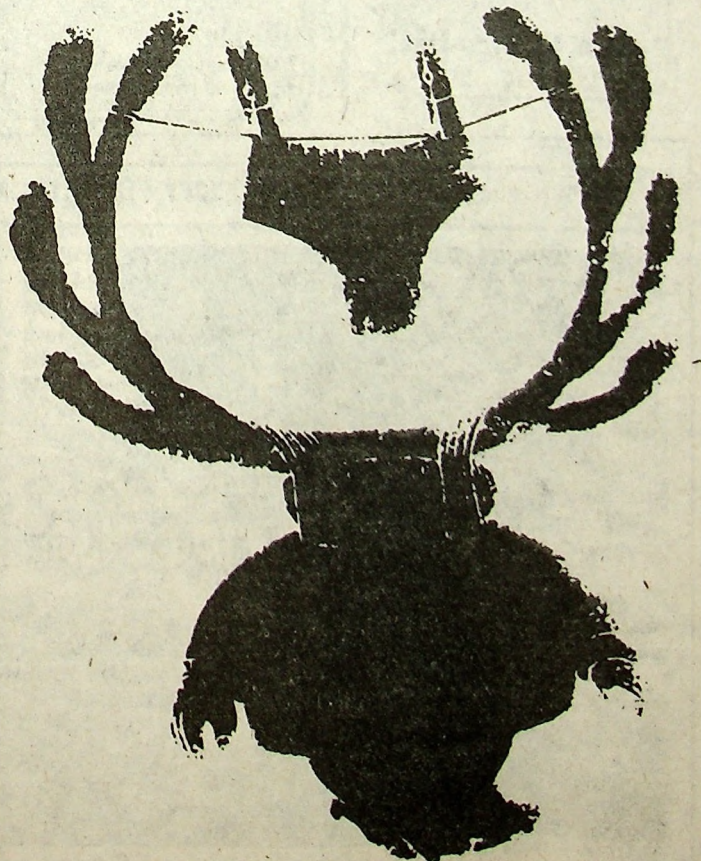
• W związku z wydarzeniami w Związku Radzieckim papież Jan Paweł II pragnie przyspieszyć swą wizytę w tym kraju.

• Minister Skubiszewski powiedział, że negocjacje w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Polski towarzyszy znacznie lepsza atmosfera. Poparł też niepodległościowe aspiracje Łotwy i Estonii.

• Oddziały Armii Radzieckiej opuściły więź telewizyjną w Wilnie, okupowaną od stycznia br.

• Prezydent Litwy Langsbergis wydał dekret przekazujący jednostki OMON-u pod zarząd litewskiego MSW.

GALERIA SATYRYKONU



LIUBO MARINOV
(Bulgaria)

Wybory'91 KOMUNIKAT

Organizacje mniejszości czeskiej, litewskiej, słowackiej i ukraińskiej w Polsce utworzyły Wyborczy Blok Mniejszości.

Blok tworzą: Związek Ukraińców w Polsce wraz ze Związkiem Ukraińskiej Młodzieży Niezależnej, Ukraińskim Bractwem Chrześcijańskim św. Włodzimierza i Zjednoczeniem Łemków, Litewskie Towarzystwo Społeczno - Kulturalne, Litewskie Towarzystwo im. św. Kazimierza oraz Towarzystwo Społeczno - Kulturalne Czechów i Słowaków w Polsce.

Wyborczy Blok Mniejszości okręgu jeleniogórsko - legnickiego na ostatnim posiedzeniu wyłonił swoich kandydatów do przyszłego Sejmu:

1. Bohdana Pecuszoka
2. Jana Olejnika
3. Bogdana Kalitkę
4. Bogdana Hnatiuka.

Wyborczy Blok Mniejszości

Manhatan ożył

Stowarzyszenie Kupców Legnickich rozpoczęło, zgodnie ze swoimi zapowiedziami, handel na placu przy ulicy Zamkowej. W pierwszym dniu działalności czynnych było ponad 60 straganów. Kupcy odmó-

wili placenia mandatów funkcjonariuszom Straży Miejskiej. Wobec tego sprawy skierowano do kolegium ds. wykroczeń. O dalszych perypetiach Manhatanu poinformujemy.

WIEŚCI Z LEGNICKIEGO RATUSZA

Oświadczenie Zarządu Miasta w Legnicy z dnia 22 sierpnia 1991 r.

W związku z faktem, iż w dniu 22 sierpnia bezprawnie wszczęto handel na tzw. Manhattanie - Zarząd Miasta Legnicy informuje poniżej legniczanie o przebiegu zdarzeń związanych z tymczasowym placem sprzedaży przy ul. Zamkowej. W wyniku podjętej przez Radę Miejską Uchwały w dniu 13 czerwca br., która określała ostateczny termin funkcjonowania placu sprzedaży przy ul. Zamkowej, tj. do 30 VII br. oraz decyzji Rady Miejskiej na sesji nadzwyczajnej w dn. 30 lipca br., która jednoznacznie podtrzymała swoje stanowisko, Stowarzyszenie Kupców Legnickich podjęło z dniem 1 sierpnia br. akcję protestacyjną w formie okupacji parkingu.

W pierwszej dekadzie sierpnia Wiceprezydent E. Koszka podjął rozmowy z przedstawicielami Stowarzyszenia Kupców służące rozwiązaniu zaistniałej sytuacji. Wynikiem tego było zwołanie posiedzenia Zarządu Miasta w/w sprawie w dniu 12 sierpnia - celem wypracowania stanowiska.

Wykluczając możliwość zastosowania rozwiązania "sitowego", Zarząd Miasta w dniach 13-14 sierpnia odbył trzy tury negocjacji z zainteresowanymi, w wyniku których przyjęto protokół uzgodnień. Zawierał on m.in. takie ustalenia, jak: zawieszenie akcji protestacyjnej z dniem 14.08. br., Stowarzyszenie Kupców złożyło wniosek do Urzędu Miasta w sprawie zagospodarowania terenu przyległego do parkingu wraz z dokumentacją, a Zarząd zobowiązuje się wprowadzić powyższą sprawę do porządku dziennego obrad najbliższej sesji.

Ponadto podczas rozmów - Za-

rząd Miasta zaproponował Kupcom skorzystanie z wolnych miejsc do handlowania w mieście, tzn. place przy ul. Izerskiej, Paderewskiego, wolne miejsca wyznaczone do handlu na terenie miasta oraz wolne lokale handlowe, a także plac po byłej bazie LPB przy ul. Wrocławskiej, gdzie zaproponowano Kupcom podjęcie działalności handlowej na następujących warunkach: mianowicie do końca br. handlujący mieliby opłacać jedynie koszty eksploatacyjne związane z użytkowaniem gruntu, w zamian za nieuiszczenie opłaty targowej i czynszu za grunt. Jednakże protokół uzgodnień nie został przez Stowarzyszenie Kupców podpisany i powyższe propozycje nie zostały przez zainteresowaną stronę przyjęte.

21 sierpnia br. na posiedzeniu Zarządu Miasta uczestnicząca delegacja z ramienia Stowarzyszenia Kupców nie zmieniła swego stanowiska, oświadczając, że z dniem 22 VIII rozpoczynają działalność handlową na tzw. Manhattanie - do czasu uregulowania przez Radę Miejską kwestii targowisk w mieście.

W związku z tym, Zarząd Miasta podejmuje działania o charakterze prawnym.

Konkludując należy podkreślić, iż Zarząd Miasta wykazał wiele dobrej woli, proponując szereg rozwiązań na drodze prawnej. Tymczasem stanowisko Stowarzyszenia Kupców Legnickich sprowadza się do jednego miejsca handlowego - jakim był dotychczas tzw. Manhattan.

W imieniu

Zarządu Miasta Legnicy
oświadczenie podpisał p.o.
Prezydenta Miasta E. Jaroszewicz

listy

W nawiązaniu do artykułu zamieszczonego w nr 90 "Gazety Legnickiej" z dnia 21 sierpnia br. oświadczamy, że piszący anonimowo artykuł pt. "Od czwartku na Manhattan" zawiera nieścisłości prawne. W artykule błędnie podaje się przepisy, bowiem nie chodzi o ustawę kompetencyjną, lecz o przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U.nr 32, poz. 191). Ponadto Rada Miejska nie wydaje Dzienników Urzędowych, lecz Wojewoda, tj. Dziennik Urzędowy Województwa Legnickiego.

W myśl przepisu art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 1990r. przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych obowiązkiem Rady Miejskiej w Legnicy było uchwalenie wykazu aktów prawa miejscowego wydanych przez rady narodowe i terenowe organy administracji państwowej o właściwości ogólnej stopnia podstawowego przed dniem wejścia w życie cytowanej ustawy. Z tego obowiązku Rada Miejska w Legnicy wywiązała się, podejmując uchwałę nr XI/49/90 z dnia 22 listopada 1990 r.

Apelujemy do dziennikarzy, by pisząc o problemach miasta zasięgał i czerpał informacje z różnych źródeł tak, by nie dezinformować mieszkańców. Nie powinno przecież chodzić wyłącznie o wywołanie sensacji, lecz o wspólne rozwiązanie wielu nabrańskich problemów legniczanie i miasta.

P. o. Prezydenta Miasta
mgr inż. Edward Jaroszewicz
Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr Marek Kozłowski

Od redakcji:

W odpowiedzi na list dotyczący mojego artykułu "Od czwartku na Manhattan" przynajmniej się do pomyłki. Nie jest moim zamiarem szerzenie dezinformacji, dlatego przepraszam wszystkich zainteresowanych za niezamierzone nieścisłości.

Informacje dotyczące kwestii legalności uchwały Rady Miejskiej nie są moim wymysłem. Różnica w podejściu do sprawy wynika z innej interpretacji pojęcia wykazów prawa miejscowego przez przedstawicieli Stowarzyszenia Kupców Legnickich.

Grzegorz Brycki

Tylko 13,3 proc. radzieckich kobiet stosuje antykoncepcję

WKŁAD Z ZAGRANICY

Prezerwatywa wyraźnie nie jest środkiem antykoncepcyjnym, który radziecki mężczyzna lubi najbardziej. Przynajmniej - prezerwatywa wykonana w ZSRR. W moskiewskich aptekach można je dzisiaj kupić bez kolejki i to po śmiesznej cenie 10 kopiejek za sztukę, ale - jak skarżą się farmaceuci - ten towar "nie idzie". Wykonany z dość grubego i szorstkiego lateksu, jest nie tylko ponoć nieprzyjemny w użyciu, ale przede wszystkim często wadliwie wykonany i nie spełnia wówczas swoich zabezpieczających funkcji.

Do antykoncepcji mieszkający ZSRR od lat zresztą nie mają szczęścia. Pękające prezerwatywy, tabletki o tak dużym stężeniu hormonów, że ich zażywanie prowadzi do wielu chorób, wreszcie dopochwowe globulki wywołujące stany zapalne tworzyły zawsze podstawowy asortyment w tej dziedzinie. Na dodatek środków tych starczało i tak zawsze nie dla wszystkich. Obliczono w Moskwie, że miejscowe środki antykoncepcyjne zaspokajały w latach 80. najwyżej jedną trzecią potencjalnych potrzeb.

Efektom tego jest, że (według najnowszych, radzieckich badań) zaledwie 13,3 proc. kobiet w tym kraju stosuje jakąkolwiek metodę kontroli urodzeń. O ile nie liczyć aborcji jako antykoncepcji. W tej ostatniej bowiem dziedzinie ZSRR jest bezkonkurencyjny na świecie.

Nad zmianą tej sytuacji pracują obecnie zarówno międzynarodowe

organizacje popierające planowanie rodziny, jak i zagraniczny biznes. W ZSRR działa od ponad roku Radzieckie Towarzystwo Rodziny i Zdrowia, założone przy udziale podobnych związków z Europy Zachodniej. Prowadzi ono przede wszystkim szkolenie miejscowych lekarzy, których wiedza w sferze antykoncepcji była dotąd niewielka. Stowarzyszenie sprowadziło też pierwszy większy transport pigulek i globulek antykoncepcyjnych o przyzwoitej jakości i choć - jak przynajmniej jego kierownictwo - sposób dystrybucji tych środków nie był najlepszy, a środki sprzedawano... za dewizy, coś się jednak w tej dziedzinie ruszyło.

Większe nadzieje łączących należy raczej z planami zachodnich firm wejścia na radziecki rynek - rublowy, ze swoją ofertą. Myśli o tym np. amerykański koncern Johnson (globulki). Japońska firma Mitsui planuje z kolei założenie w ZSRR fabryki prezerwatyw, której zdolność produkcyjna miałaby sięgnąć 238 mln sztuk rocznie.

Władze radzieckie, dostrzegając wreszcie wagę problemu, zaktywizowały też handel. Tylko w tym roku kupiono 80 mln prezerwatyw w Wietnamie. Kupowane są także nowe licencje dla miejscowych zakładów. Za kilka lat produkcja tego towaru (zabezpieczająca i przed niepożądaną ciążą, i AIDS) przekroczyć ma miliard sztuk rocznie, co teoretycznie zaspokoi miejscowe potrzeby.

Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Legnicy ul. Lenina 2

ogłasza przetarg ustny na sprzedaż pojazdów samochodowych.

1. FSO 1500 nr rej. LGA 666M, rok produkcji 1985, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 11.514.000 zł.
2. Żuk A06 nr rej. LGA 242G, rok produkcji 1985, stopień zużycia 70%, cena wywoławcza 11.812.000 zł.
3. Jelcz 3W 317 nr rej. LGA 786S, rok produkcji 1986, stopień zużycia 55%, cena wywoławcza 89.756.000 zł.
4. Star 244 pożarniczy nr rej. LGA 299R, rok produkcji 1978, stopień zużycia 80%, cena wywoławcza 54.562.000 zł.
5. Star 244 pożarniczy nr rej. LGJ 345C, rok produkcji 1976, stopień zużycia 85%, cena wywoławcza 40.922.000 zł.
6. Uaz 469B nr rej. LGW 140A, rok produkcji 1980, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 10.964.000 zł.

Przetarg odbędzie się w 14-tym dniu roboczym od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 9.00 w KWSP, ul. Lenina 2.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie KWSP Legnica, najpóźniej dwa dni przed przetargiem. KWSP zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przypadku nie dościa do skutku przetargu, będą przyjmowane oferty pisemne w ciągu 3 dni roboczych od terminu przetargu.

Pojazdy można oglądać:

- Pozycja 1 i 2 w KRSP Legnica
- Pozycja 3 i 4 w OSP Prochowice
- Pozycja 5 w KRSP Głogów
- Pozycja 6 w KRSP Złotoryja

Ogłoszenia drobne

* Młoda dziewczyna wynajmie samodzielny pokój. Wiadomość: tel. 282-38.

Okazja Papierosy REX - cena 3500 zł

Hurtownia
POM Legnica ul. Klonowa
tel. 265-95 (7.00-15.00).

MASZ SWÓJ DOMEK?

DOMOFON
PRZEŚLIŚMIY POCZTA

Cena z kosztami przesyłki
tylko 190.000 zł!
"TELSTAR"

Poznań, ul. Żydowska
15/18

DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE MIECZYŚŁAWA PAWEŁKA



LEGNICA, 1974 r. UL. WROCŁAWSKA

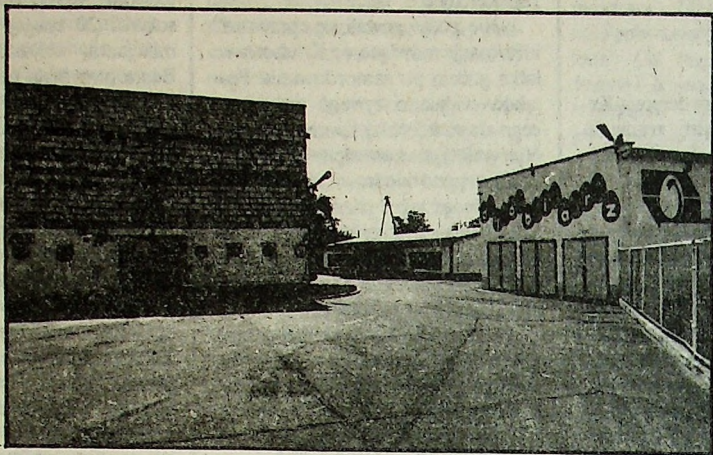
DROBTEX S.A.

Legnica ul. Koskowska 10
tel. 222-11, tlx. 0787469, fax 615-76

poszukuje partnerów do współpracy

Dysponujemy:

budynkiem biurowym - 200 m², bazą magazynowo-produkcyjną - 800 m², garażami - 200 m², wiatą - 180 m², budynkiem w budowie (stan surowy) 2-kondygnacyjny - 850 m², teren ogrodzony - 1, 17 ha.



Posiadamy:

sić energetyczną (100 kw), wodociągowo-kanalizacyjną, centralne ogrzewanie, połączenia telefoniczne i telefaxowe.

Posiadamy certyfikat bazy eksportowej artykułów spożywczych
Dotychczas specjalizowaliśmy się w branży spożywczej

ZAPRASZAMY

Tylko 13,3 proc. radzieckich kobiet stosuje antykoncepcję

WKŁAD Z ZAGRANICY

Prezerwatywa wyraźnie nie jest środkiem antykoncepcyjnym, który radziecki mężczyzna lubi najbardziej. Przynajmniej - prezerwatywa wykonana w ZSRR. W moskiewskich aptekach można je dzisiaj kupić bez kolejki i to po śmiesznej cenie 10 kopiejek za sztukę, ale - jak skarżą się farmaceuci - ten towar "nie idzie". Wykonany z dość grubego i szorstkiego lateksu, jest nie tylko ponoć nieprzyjemny w użyciu, ale przede wszystkim często wadliwie wykonany i nie spełnia wówczas swoich zabezpieczających funkcji.

Do antykoncepcji mieszkańcy ZSRR od lat zresztą nie mają szczęścia. Pękające prezerwatywy, tabletki o tak dużym stężeniu hormonów, że ich zażywanie prowadzi do wielu chorób, wreszcie do pochwyte globulki wywołujące stan zapalny tworzyły zawsze podstawowy asortyment w tej dziedzinie. Na dodatek środków tych starczało i tak zawsze nie dla wszystkich. Obliczono w Moskwie, że miejscowe środki antykoncepcyjne zaspokajały w latach 80-tych najwyżej jedną trzecią potencjalnych potrzeb.

Efektom tego jest, że (według najnowszych, radzieckich badań) zaledwie 13,3 proc. kobiet w tym kraju stosuje jakąkolwiek metodę kontroli urodzeń. O ile nie liczyć aborcji jako antykoncepcji. W tej ostatniej bowiem dziedzinie ZSRR jest bezkonkurencyjny na świecie.

Nad zmianą tej sytuacji pracują obecnie zarówno międzynarodowe

organizacje popierające planowanie rodziny, jak i zagraniczny biznes. W ZSRR działa od ponad roku Radzieckie Towarzystwo Rodziny i Zdrowia, założone przy udziale podobnych związków z Europy Zachodniej. Prowadzi ono przede wszystkim szkolenie miejscowych lekarzy, których wiedza w sferze antykoncepcji była dotąd niewielka. Stowarzyszenie sprowadziło też pierwszy większy transport pigulek i globulek antykoncepcyjnych o przyzwoitej jakości i choć - jak przyznaje jego kierownictwo - sposób dystrybucji tych środków nie był najlepszy, a środki sprzedawano... za dewizy, co się jednak w tej dziedzinie ruszyło.

Większe nadzieje łączyć należy raczej z planami zachodnich firm wejścia na radziecki rynek - rublowy, ze swoją ofertą. Myśli o tym np. amerykański koncern Johnson (globulki). Japońska firma Mitsui planuje z kolei założenie w ZSRR fabryki prezerwatyw, której zdolność produkcyjna miałaby sięgnąć 238 mln sztuk rocznie.

Władze radzieckie, dostrzegając wreszcie wagę problemu, zaktywizowały też handel. Tylko w tym roku kupiono 80 mln prezerwatyw w Wietnamie. Kupowane są także nowe licencje dla miejscowych zakładów. Za kilka lat produkcja tego towaru (zabezpieczająca i przed niepożądaną ciążą, i AIDS) przekroczyć ma milion sztuk rocznie, co teoretycznie zaspokoi miejscowe potrzeby.

ZABIORĄ WSZYSTKO

Wizja powrotu do rodzinnego kraju mobilizuje Rosjan do robienia szybkich interesów. Ich oferta handlowa jest bogata - od mieszkań pozostających na domowych sprzętach kończąc. Nie wszystkie towary znajdują nabywców. W takich przypadkach pozostaje tylko jedno - to, co nie zostanie sprzedane, zabrać ze sobą. Trzeba powiedzieć, że możliwości wywozu są prawie nieograniczone. Parę tygodni temu legnicy celnicy udaremniłi próbę przemytu sporej ilości spirytusu. Podobno, kolejowy kontener wypełniony był tym napojem po brzegi. Najwyraźniej Rosjanin miał pecha, a Polmos uratował swój monopol. A poza tym, wszelkie nieprawidłowości i wykroczenia dokonywane przez obywateli radzieckich, w świetle polskich przepisów celnych, ujawniane są bardzo rzadko. Zbyt często o wykryciu przestępstwa decyduje przypadek. Należy jednak pamiętać, że kolej nie jest jedynym środkiem transportu, który wykorzystują Rosjanie. Chodzi tu zarówno o przesyłki wojskowe, jak i cywilne. Na terenie naszego regionu znajdują się 4 radzieckie lotniska. Z racji tego, że są obiektami wojskowymi, całkowicie wymykają się polskiej kontroli celnej. Wynika z tego, że drogą powietrzną można przywieźć, a co ważniejsze, wywieźć stąd praktycznie wszystko. Potwierdził to pewien Rosjanin, pracujący na lotnisku w Krzywej k/ Legnicy: "zabierzemy ze sobą wszystko, co można zapakować do samolotu". Miejmy nadzieję, że płyty chodnikowe z legnickiego "Kwadratu" pozostaną na swoim miejscu. A może odpowiednio wcześniej pomyśli ktoś o wydaniu niezbędnych dokumentów, uprawniających stronę polską do kontroli tego, co w rzeczywistości od lat pozostaje niezbadane.

VOX

INFORMACJA O FUNDACJI ROZWOJU OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ

Powołana w końcu 1990 roku Fundacja Rozwoju Ochrony Przeciwożarowej za swój podstawowy cel uznala wspomaganie wysiłków państwa w dziale ochrony życia i mienia obywateli oraz dorobku gospodarczego i kulturalnego społeczeństwa przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi oraz zagrożeniami będącymi ubocznymi skutkami cywilizacji.

Dokonujący się postęp naukowo-techniczny i cywilizacyjny powoduje, że klasyczne rozumienie roli straży pożarnej ulega zasadniczej zmianie. W większości rozwiniętych państw świata funkcjonują one jako szeroko rozumiane służby ratownicze.

Wykonują więc zadania tzw. ratownictwa technicznego (w wypadkach i katastrofach drogowych, kolejowych, lotniczych), ekologicznego (usuwanie skutki zanieczyszczenia atmosfery, wycieków toksycznych substancji chemicznych, wybuchów gazów), wodnego (w czasie powodzi, utonięć).

Z względu na swą mobilność, pełnią rolę wiodącą, współpracując z innymi wąsko specjalistycznymi służbami ratowniczymi.

Analogiczne zadania, z większym obecnie i mającym tendencję rosnącą nasileniem, stanęły przed naszymi strażami pożarnymi. Interwencje związane z bezpośrednim zagrożeniem pożarem, do których są one prawnie zobowiązane i przygotowane, stanowią obecnie 50% ogółu interwencji. Do wypełniania nowych zadań, które narzucilo po prostu życie, nie są więc one właściwie przygotowane. Szczególnie duża luka występuje w ich wyposażeniu w nowoczesny, drogi, lecz

skuteczny sprzęt ratowniczy. Środki finansowe otrzymywane z budżetu państwa nie pozwalają na zaspokojenie palących potrzeb.

Fundacja chce się więc zająć organizowaniem pomocy w tym zakresie, pragnie także, opierać się m. in. o kadrę pożarniczych placówek naukowo-badawczych, świadczyć podmiotom gospodarczym usługi polegające na doradztwie i ekspertyzach w kwestii zabezpieczenia mienia i procesów technologicznych. Dąży również do poprawy warunków pracy i życia strażaków.

Zwracamy się z prośbą o wsparcie finansowe realizacji celów statutowych Fundacji, które, jak sądzimy, uznacie za nasze wspólne.

Wpłaty na rzecz Fundacji, które odliczane są od podstawy opodatkowania dochodów Przedsiębiorstwa - Zakładu, pomogą w rozwoju ratownictwa w naszym województwie.

Stając się Darczyńcami Fundacji, możecie przyczynić się do realizacji jej humanitarnych idei, do podniesienia technicznej sprawności i precyzji działania ratowników, od której jakże często zależy życie i zdrowie nas wszystkich i losy naszego majątku.

KONTO FUNDACJI:
Prosper Bank S.A w Krakowie
Oddział w Warszawie
nr 603009-6116-132

**PEŁNOMOCNIK
ZARZĄDU FUNDACJI**
płk p.o. mgr Józef RUDKO

KOMENDANT WOJEWÓDZKI
kpt. p.o. inż.
Aleksy BARTŁOMIEJCZYK

Ekshumacja w Charkowie

W TYM LESIE NIE MA PTAKÓW

W charkowskim parku leśnym nie ma ptaków. Podobno wyczuwają one zapach unoszący się do tej pory nad masowymi grobami. Za dusze pogrzebanych tu ludzi "Anioł Pański" odmawia codziennie ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski, stale mieszkający w Stanach Zjednoczonych, rotmistrz I Pułku Ułanów Krechowieckich, jeden z nielicznych, który uniknął kaźni NKWD, zgotowanej polskim oficerom wiosną 1940 r. w Charkowie.

Ze Starobielska przywożono ich tu po kilkudziesięciu, by w piwnicach ponurego gmazyska charkowskiego NKWD wykonał zbrodniczy rozkaz Stalina. Po pobieżnej rewizji oraz potwierdzeniu tożsamości wiązano im ręce i mordowano strzałem w tył głowy. Owinięte w płaszcze zwłoki wywożono do pobliskiego lasu i zrzucano do wcześniej wykopanych dołów. Trwało to przez cały kwiecień 1940 r. Oprawcy bardzo się śpieszyli, byli pewnie przekonani, że ich zbrodnia nigdy nie zostanie odkryta. Przez kilka tygodni w podcharkowskim lesie pracowała ekipa polskich specjalistów, która dokonywała ekshumacji części masowych grobów, w których znaleźli wieczny odpoczynek jeńcy Starobielska. Nie tylko zresztą oni zostali pochowani w tym lesie. Mordów dokonywano już od 1930 r. Jak twierdzi przedstawiciel naczelnej prokuratury wojskowej ZSRR podpułkownik Aleksander Tretiecki, w

całej strefie leśnej pogrzebanych jest ok. 700 tys. obywateli radzieckich. Ich szczątki też są wykopywane.

Ekipa polskich ekspertów pracuje w 40 stopniowym upale pod kierunkiem zastępcy prokuratora generalnego RP, Stefana Śniezko. Podcharkowski las odłania swoje tajemnice. Tacy specjaliści jak prof. Bronisław Młodziejowski, doc. Roman Mądro, czy dr Erazm Baran potrafią perfekcyjnie określić jak do ofiary strzelano, czy oprawca zabił ją od razu, czy też musiał dobijać. Nie ma żadnych wątpliwości. Ten mord jest już udowodniony. Byli to Polacy, polscy oficerowie, ludzie którzy mieli swoje rodziny, swoją stałą pracę w szpitalach, kancelariach adwokatów, itp. Wszystko to można wyczytać z pozostałości znalezionych w mogiłach. Specjaliści jak Zdzisław Sawicki - falerystyk (nauka o odznakach wojskowych) czy Jędrzej Tucholski, zajmujący się naukowo losem ofiar NKWD pochowanych w Katyniu, Charkowie i Miednoje rozpoznają każdy skrawek munduru i najbardziej zartą przez korozję odznak pulkową. Zdarzają się jednak niespodzianki. Wśród polskich oficerów odnaleziono szczątki dwóch kobiet. Są to bez wątpienia Polki. Nie wiadomo jednak, jak się tu znalazły. Jak dotychczas jest to jedno z pytań, na które brak konkretnej odpowiedzi.

ZAMORDOWANI PRZEZ ROSJANINA

Gdyby ta tragedia wydarzyła się teraz, to z pewnością nie schodziła by z czołówek gazet przez długie tygodnie. Ale wówczas, 23 lata temu, w grudniu 1968 roku dolnośląska prasa milczała na ten temat lub ograniczała się do zdawkowych informacji. Rodziny zamordowanych nie mogły wieszać klepsydry na miejscach do tego wyznaczonych. Legnicka partynna władza wspólnie z podległą sobie propagandą uczyniły wiele aby o tej sprawie zapomnieć jak najszybciej. Zona jednego z zamordowanych już kilka tygodni później dowiedziała się, że "pani postępowanie jest niczym innym jak podważaniem przyjaźni polsko-radzieckiej".

Zdarzyło się to 23 lata temu...

1.

14 grudnia 1968 roku posterunek wartowniczy radzieckich koszar w centrum miasta opuścił szeregowy Stanisław Kriukow, zabierając ze sobą pistolet maszynowy i cztery załadowane magazynki. Dochodziła godzina 21.

Z nieustalonych w toku śledztwa (?) okolicznościach, Kriukow spotkał się ze Stanisławem Kaczorowskim i razem poszli do mieszczącej przy ul. Powstańców Śl. 5 Janiny Jurków, koleżanki Staszka.

"Było około 21. Staszek Kaczorowski wszedł do mieszkania, natomiast Rosjanin ubrany w wojskowy płaszcz i czapkę-uszatkę z przewieszonym przez ramię pistoletem maszynowym, zatrzymał się przy drzwiach. Żołnierz zobaczywszy mnie poprosił o szklankę wody. Wodę podał mu Kaczorowski, który powiedział, że jest to jego kolega. Następnie dałam Staszce 100 zł, które u mnie niedawno zostawił z myślą o kupieniu prezentu dla matki."

Zeznań Janiny Jurków wynika, że nigdy przedtem nie widziała Kaczorowskiego w towarzystwie żołnierzy radzieckich. W aktach jest też wzmianka o tym, że pani Janina określiła Kaczorowskiego jako będącego wyraźnie pod wpływem alkoholu...

Nie ustalono co ww. dwójka mężczyźni robiła przez następne półtora godziny. W bramie przy ul. Powstańców Śl. 5 widziano Kaczorowskiego około godz. 23. Spotkanej Barbarze Olesiak Kaczorowski wy-

jaśnił, że m.in. był z Rosjaninem w kawiarni "Marago". Barbara Olesiak widziała samego Kaczorowskiego. Nie było Rosjanina a tym bardziej żołnierza umundurowanego. Dodajmy, że prowadzący śledztwo ustalili, że Kaczorowski ani sam ani z nikim innym w "Marago" tego wieczoru nie byli...

Kilka minut po 23 Kaczorowski wraz z Rosjaninem przeszli do mieszkania Walentyny Dubickiej - matki Kaczorowskiego. Dubicka była zajęta rozmową z synem i dopiero po pewnej chwili weszła do pokoju, w którym siedział na tapczanie radziecki żołnierz trzymający w ręku automat skierowany luźną w jej stronę. Przestraszona tym nieoczekiwanym widokiem zapytała o przyczynę jego pobytu w jej mieszkaniu, na co Kriukow odpowiedział, że "pibił w gostie napić się wódki". Na uwagę Dubickiej dlaczego trzyma broń w takim położeniu, żołnierz miał odrzec: "etoszutki" (tożarty - przy. red.)

Kriukow nie był skory do dalszej rozmowy i kazał (!!!) wezwać syna. Po wejściu do pokoju Kaczorowskiego, żołnierz poderwał się z miejscą i energicznym głosem powiedział: "stój, nie ruszać się". Matka była przerażona przebiegiem spotkania, tymczasem syn ciągle się uśmiechając powtarzał, że Kriukow żartuje.

2.

Pierwszą serią został rażony Kaczorowski, który padając wolno na podłogę powtórzył, że Kriukow tylko żartuje. Następnie rosyjski żołnierz pojedynczymi strzałami raził Dubicką. Strzały nie były śmiertelne. Krwawiąca matka widziała jak Kriukow podszedł wolno do leżącego syna i z bliskiej odległości wygarnął z pół magazynka mówiąc coś co zabrzmiało jak: "masz rację to tylko żarty"...

Wprawdzie w toku śledztwa Dubicka, która przeżyła cudem, zeznała, że syn nigdy nie utrzymywał kontaktów z Rosjanami, ale z powodzeniem mogło też być i inaczej. Przelom lat 60. i 70. to był wspaniały okres handlu między Polakami a rosyjskimi okupantami. Przeliczniki handlowych transakcji do tej pory zdumiewają obecnych "biznesmenów". Przykładowo za butelkę wina

patykiem pisanego, które kosztowało 11 zł, można było dostać od Sovietów nieźle klasy zegarek. Nie-wykluczone, że Kaczorowski w tajemnicy przed matką handlował z Rosjanami, a Kriukow uznał się za pokrzywdzonego w tych transakcjach...

3.

Po dokonaniu morderstwa Kaczorowskiego i ciężkim zranieniu Dubickiej, Rosjanin wypowiedział słowa: "nic mu nie będzie", wyszedł na klatkę schodową.

W tym samym czasie kiedy w mieszkaniu Dubickiej rozgrywał się dramat, nie opodal jej domu służbę patrolową pełnił legnicki milicjant. Usłyszący strzały bez namysłu pośpieszył z interwencją. Dobywając broni z kabur wbiegł do nieoświetlonej klatki schodowej, gdzie zostali zaatakowani ogniem z pistoletu maszynowego. Niemalże rozstrzelani na miejscu zostali kapral Tadeusz Kamiński i kapral Zdzisław Lickiewicz, ciężko rannymi zostali plutonowy Kazimierz Olewicz i ORMO-wiec Horst Nicko.

Morderca wybiegł i znikł w ciemnościach. Później znaleziono go w sąsiedniej klatce schodowej z rozwaloną w wyniku strzału, głową...

4.

Ówczesnym władzom Legnicy przyświecał tylko jeden cel: jak najszybciej zatuzowanie sprawy zamordowania trzech Polaków i rannienia trzech następnych przez Rosjanina.

Wczesnym rankiem następnego dnia po tragedii, na miejscu zdarzenia był m.in. wówczas 17-letni uczeń szkoły średniej Włodzimierz M.:

- W całej klatce było tyle krwi, że aż niedobrze się robiło. W ścianach było widać ślady po kulach. To musiała być jatka. Zaraz też przyjechała grupa remontowa i w ciągu paru godzin wszystko było na cacy. Żadnych śladów, wszystko na nowo wymurowane, odmalowane. Ci, którzy zwabieni pogłoskami o tragedii przybyli w południe nie wierzyli, że ktoś w tym miejscu strzelał, że byli zabici. Żadnych śladów...

5.

Śledztwo prowadzone przez prokuraturę wojсковą Śląskiego Okręgu Wojskowego toczyło się niezbyt energicznie. Wówczas też pojawiła się plotka, że śmierć mordercy była na rękę prokuratorom. Mogli bez specjalnych wyrzutów sumienia 5 marca 1969 roku umorzyć śledztwo.

Nie pofatygowali się sprawdzić informacje mówiące, że Kriukowa w kilka godzin po zamordowaniu Polaków widziano żywego wchodzącego do radzieckiej komendantury. Nie pofatygowali się aby ustalić dokładną godzinę śmierci Kriukowa. Nie mówiąc już o prawdziwej przyczynie zgonu. Przyjęto najwygodniejszą wersję, że zdeperowany żołnierz przyłożył sobie do głowy automat i pociągnął za spust...

Niedawno rozmawiałem z byłym legnickim aktywistą PZPR, który tamto wydarzenie określił dość jednoznacznie:

- Dopiero co zapanował spokój po wydarzeniach marcowych, po żydowskich pogromach, które jakimś niewielkim odpryskiem miały też miejsce w legnickim, a tu taki pasztecik. Musieliśmy prasie zamknąć gęby na kłódkę, żeby nie wywołać burzy. Łatwo było o spowodowanie antyradzieckich zamieszek a to było nam niepotrzebne. Były naciski z Warszawy (Komitet Centralny PZPR - przyp. red.) aby wyciszyć sprawę. Gdyby u nas coś zaczęło się dziać, mogłoby to rozlać się na inne miasta, w których stacjonowały wojska radzieckie. Na jednej z narad padły sformułowania o realnej groźbie wybuchu powstania antysowieckiego. Spore niezadowolenie panowało w szeregach milicji. W końcu zginęło ich dwóch kolegów a tu im nakazano ciszę. Pamiętam, że nasi aktywiści zrywali nocą klepsydry, aby pogrzeb nie przekształcił się w narodową manifestację. Mówiło się, że w krok krok za wojskowymi prokuratorami chodzili pracownicy KGB. Słyszałem plotkę, że to oni "umorzyli" śledztwo zabijając Kriukowa.

Obowiązywało hasło: byle do Świąt Bożego Narodzenia. Świąteczny nastrój sprzyjał łagodzeniu nastrojów. Po Nowym Roku o mordzie mówiło się tylko w knajpach.

6.

Po tragicznej śmierci Tadeusza Kamińskiego, jego żona Danuta zwróciła się o wypłatę odszkodowania zgodnie z obowiązującą wówczas procedurą, do Pełnomocnika Rządu PRL do Spraw Pobytu Wojsk Radzieckich w Polsce. Sprawę rozpatrywano prawie rok (!!!). Przyznano jednorazowe odszkodowanie w wysokości 20 tysięcy złotych. Córka milicjanta, wówczas 8-miesięczna Beata otrzymała rentę w wysokości 400 zł miesięcznie przyszanawaz do czasu uzyskania pełnoletności. Na mocy postanowienia Sądu Powiatowego pieniądze te co miesiąc były przekazywane na książeczkę PKO. Po 18 latach Beacie Kamińskiej miały zapewnić start w dorosłe życie...

Danuta Kamińska przez ponad 20 lat starała się jak mogła by samotnie wychować córkę. Kiedy zwracała się do przełożonych męża o pomoc, była spławiana, ponieważ nikt nie miał chęci ani odwagi w zaangażowanie się w sprawę, która mogła być interpretowana jako... działalność antyradziecka.

Schorowana, od 10 lat na rencie chorobowej jest dumna, że mimo trudności wychowała córkę. Jej jedynym marzeniem jest pomóc córce w uzyskaniu mieszkania. Uważa, że po części byłoby to sprawiedliwe, gdyby mogła otrzymać mieszkanie po Rosjanach opuszczających Legnicę. Nie tylko ona uważa, że ma moralne prawo do tej rekompensaty przyznanej po latach życia w osamotnieniu, żalobie.

Życie bywa brutalniejsze niż by się komuś wydawało. Córka Beata po skończeniu osiemnastego roku życia, zdecydowała się na pobranie z książeczki PKO pieniędzy - renty po ojcu. PKO naliczyło odsetki i dumnie wypłaciło Beacie Kamińskiej... 90 tysięcy 672 zł. W sam raz aby "wystartować" w dorosłe życie. Nic więc dziwnego, że sprawą zainteresował się rzecznik praw obywatelskich, profesor Ewa Łętowska.

W ten oto sposób tragedia sprzed lat znów znalazła się w centrum zainteresowania. A może tak poza zajęciem się rekompensatą dla Kamińskich, ktoś wpadnie na pomysł pokuszenia się o wyjaśnienie tamtej tragedii sprzed 23 lat?

Zbigniew Jakubowski

Czy twój samochód jest ubezpieczony ?

Ubezpieczenie samochodu w systemie Auto-Casco obejmuje m.in.:

- ubezpieczenie na wypadek kradzieży,
- ubezpieczenie od ognia, wybuchu itp.,
- ubezpieczenie pojazdu na wypadek zderzenia.

Prowadzimy również ubezpieczenia pojazdów w ruchu międzynarodowym w systemie Zielona Karta oraz Auto-Casco. Ubezpieczenia zawrzeć można w siedzibie Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Legnicy, ul. Powstańców Śląskich 6, codziennie od 7.15 do 18.00, we wtorki od 8.00 do 18.00, w każdą sobotę od 8.00 do 12.00.

Wszystkim kierowcom przypominamy o obowiązku zawarcia ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej OC.

Zapraszamy !

HURTOWNIA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "DROBTEX" SA

Legnica ul. Koskowska 10, tel. 222-11

Oferuje po atrakcyjnych cenach artykuły spożywcze:

- | | |
|--|-----------------------|
| 1. Olej sojowy 1 l | - 10.000 |
| 2. Szyńka z drobiu 400 g | - 17.500 |
| 3. Dżem aroniowo - jabłkowy | - 3.200 |
| 4. Marmolada 320 g | - 3.000 |
| 5. Koncentrat pomidorowy | - 3.500 |
| 6. Chalwa grecka 450 g | - 16.000 |
| 7. Kawa Racobs - 100 g | - 2.500 |
| 8. Batony czekoladowe | - 1.200 |
| 9. Syrop z owoców południowych 1,5 l | - 16.000 |
| 10. Napoje 0.33 l w puszkach | - 2.800 |
| 11. Dezodorant DEO TIME | - 15.000 |
| 12. Reklamówki z nadrukiem | - 300 |
| 13. Żołądki drobiowe mrożone importowane (pakowane w ilościach 2,268 kg) | - cena do uzgodnienia |

KTO JĄ ZABIŁ ? (2)

Kilka miesięcy po przyjęciu u Feldmana, John Kennedy umieszczony został w szpitalu. Musiał poddać się operacji, gdyż skutki rany, jaką odniósł w czasie wojny sprawiły mu coraz większy ból. Odwiedzający go w szpitalnym pokoju goście zaskoczeni byli widokiem przyklejonego do ściany ogromnego, kolorowego plakatu przedstawiającego M.M. stojącą z szeroko rozsuniętymi udami w niebieskich obcisłych majteczkach. Co dziwniejsze, John przykleił ten plakat "do góry nogami".

Później Marilyn opowiadała Slatzerowi, że w tym czasie jeszcze nie spała z Kennedym. Nastąpić to miało dopiero w połowie roku 1955, kiedy to jej rozwód z Di Maggio został oficjalnie ogłoszony. W tym czasie Marilyn spędzała coraz więcej czasu w Nowym Yorku, gdzie spotykała się z Johnem.

Kennedy i M.M. spotykali się w Nowym Yorku bardzo często, aż do momentu rozpoczęcia przedwyborczej kampanii prezydenckiej. Każdego razu, Marilyn po klótni ze swoim nowym mężem - Arthurem Millerem wsiadała do samochodu i opuszczała ich fermę w Connecticut, by zatrzymać się dopiero na Manhattanie. Jeśli Johna nie było w tym czasie w N.Y., zatrzymywała się w apartamencie swego męża mieszczącym się przy 57 ulicy wschodniej. Jeśli Kennedy przebywał w Nowym Yorku, Marilyn dołączała do niego, a on zwykle zatrzymywał się w hotelu Carlyle.

Według świadectwa Leny Pepitone, która bardzo długo była pokojówką Marilyn Monroe, John uwielbiał opowiadać im "świńskie" historie, pełne pikanterii dyktetyki i zawsze swoje słowa ilustrował dotykając M.M. w te miejsca ciała, o których właśnie opowiadał. Lena twierdzi, że ich ulubioną zabawą było dyskretne obmacywanie się pod serwetą kryjącą restauracyjne stoły. Podobno John doszedł do takiej wprawy, że potrafił, bez zwracania czyjejkolwiek uwagi, dotykać Marilyn w najbardziej intymnych miejscach.

Zwierzała się Lenie, że zrobiła kiedyś swemu postawionemu kochankowi ogromną niespodziankę. Podczas obiadu wydanego przez

demokratów, a który stanowił część elekcji prezydenckiej, odbywającego się w restauracji Pucini (należącej do Franca Sinatry) John, jak zwykle, rozpoczął spacer po jej udach. Tym razem, kiedy doszedł już bardzo daleko, natychmiast cofnął swoją dłoń. Marilyn spodziewając się podstępnych zalotów nie założyła majtek.

Kiedy John Kennedy został wybrany prezydentem, Marilyn stała się stałym gościem na oficjalnych, półoficjalnych i zupełnie nieoficjalnych obiadach w jego rezydencji. Jak twierdzi Peter Lawford - szwagier Kennedych - stała się członkiem rodziny.

24 maja 1962 roku, Marilyn wstała przed dziewiątą rano. Mieszkała wówczas w swojej, zbudowanej w stylu hiszpańskim, rezydencji przy Helena Drive w Brentwood. Swojej pokojówce powiedziała, że przyjdzie po nią Peter. Kiedy przyjechał, nie była jeszcze gotowa. Chodził po salonie nie mogąc się doczekać na zakończenie porannej toalety M.M. Godzinę później wyszli z domu, przy czym Marilyn założyła nową, czarną perukę. Pojechali do Palm Spring, gdzie Marilyn została zaproszona na weekend przez Binga Crosby'ego. "Przypadek" sprawił, że czekał tam już na nią Prezydent Stanów Zjednoczonych.

Wśród zaproszonych był także Philip Watson, wysoki urzędnik z magistratu Los Angeles, który opowiadał później: Odbywały się w zasadzie dwa przyjęcia jednocześnie. Jedno w pobliżu basenu kąpielowego i drugie, bardziej intymne w pawilonie zarezerwowanym na ten czas dla Prezydenta. Nie był specjalnie zaskoczony, kiedy uczestniczyła właśnie w tym drugim przyjęciu. Widział już M.M. w towarzystwie Johna podczas innego przyjęcia w Beverly Hilton. Watson zwierzył się potem autorowi "God-des" - biografii Marilyn: Prezydent ubrany był w sweter z golfem, a M.M., która, co było widać, wypita dość dużo, miała na sobie tylko... naszyjnik ze sztucznych pereł. Było jasne - dodał Watson - że tę noc spędzą razem.

Marilyn Monroe zaczęła przysadzać z alkoholem. Złożyły się na to jej nieprzyjemne przeżycia w życiu osobistym. Kolejne nieudane małżeństwo z Arthurem Millerem i, co jeszcze gorsza, śmierć idola z jej lat młodości - Clarka Gable, z którym nakręciła nawet jeden film "The Mistifiste". Od tego wydarzenia, przez prawie rok oddawała się z desperacją romansom z U.S. Prezydentem, alkoholem i najprawdopodobniej narkotykami.

W wielu 35 lat Marilyn uważała, że wszystko co najlepsze ma już za sobą. Czyż w tym wieku można jeszcze być seks - symbolem? Popadała wciąż w skrajności: raz twierdziła, że jest już skończona, by po chwili snuć marzenia o kolejnym zamążpójściu i urodzeniu dziecka.

W tym czasie korzystała już z psychiatrycznych konsultacji u Marianny Kris, która stwierdziła, że najlepszym wyjściem jest dla niej pobyt w klinice psychiatrycznej. Ulokowała ją Payne Whitney na Manhattanie. Marilyn pogodziła się z koniecznością przejścia przez kurację, ale kryzys nastąpił, kiedy od jednej z pielęgniarek dowiedziała się, że nie leczy się z alkoholizmu, lecz z samobójczej manii przedśladowczej. Wyłudziła od lekarzy proszki pobudzające twierdząc, że stale jest bardzo senna i zmęczona. Kiedy je otrzymała, wybiegła nago na korytarz kliniki i waląc pięściami w szklane drzwi krzyczała: Wypuście mnie! Pozwólcie mi stąd odejść! Jej reakcja była dla wszystkich zrozumiała: jej babka zmarła w odosobnieniu w innym psychiatrycznym szpitalu. Nie po to jednak przyjmuje się pacjenta do "czubków", aby go wypuszczać na każde zawołanie. Marilyn "opatuloła" w kaftan bezpieczeństwa znalazła się tym razem w "pokoju bez klamek".

c.d.n.

W następnym odcinku:

- * "Wymarzyła sobie rozwód Prezydenta z Jackie..."
- * "Stanęła nago przed swoją fryzjerką, mówiąc: Kochaj się ze mną..."

ZEMSTA PALACZY

Okazja i zarobek czynią przemytnika. Nawet ze zdyscyplinowanych na ogół i prawomyślnych Kanadyjczyków. Ten zarobek to przeszło czterokrotna różnica w cenie papierosów pomiędzy Kanadą i USA (karton Marlboro, za który w Kanadzie po doliczeniu podatku płaci się ok. 45 dolarów, w Stanach kosztuje 9,95 dolara). Okazja to wyrywkowe kontrole na zatłoczonych przejściach granicznych i Wielkie Jeziora, czyli najdłuższa na świecie niestrzeżona granica.

W każdy weekend do amerykańskich przystani nad jeziorami Huron i Erie przypluwają setki motorówek i jachtów po to tylko, by po kilku godzinach załadować kartony papierosów, piwa, wódki i wrócić praktycznie bez żadnych problemów do domu.

Kanadyjczy celnicy przyznają, że mają za mało ludzi i łodzi, by skutecznie kontrolować przygraniczne wody. Jedyne co im pozostaje, to wierzyć w uczciwość rodaków.

Zgodnie z obowiązującym systemem, przywiezione towary zgłasza się do odprawy telefonicznie po przybyciu do brzegu. Praktycznie więc, jeśli ktoś ma coś do ukrycia, szanse na jego przyłapanie - jak przyznają sami celnicy - są znikome.

A na uczciwość Kanadyjczyków w tym przypadku trudno liczyć. Większość, jak wykazały socjologiczne sondáže, nie widzi w szmuglowaniu papierosów czy piwa niczego złego. Przeciwnie palenie "nielegalnych" papierosów czy picie amerykańskiej wódki jest nawet w dobrym tonie, jako przejaw buntu wobec chciwego rządu w Ottawie.

A na dodatek Amerykanie kuszą. Przystanie oferują obniżone opłaty, niektóre zapewniają nawet darmowy transport do centrów handlowych, gdzie sklepy, otwarte także w niedziele, czekają na klientów z północy.

Przedstawiciele kanadyjskiej federalnej policji, politycy, przekonują, że "niewinny" szmugiel paru karto-

nów papierosów czy żywności, nie jest taki niewinny i przynosi wymierne straty dla państwa i gospodarki. Szacunki urzędu celnego mówią, że na samych nieściągniętych podatkach za przeschmuglowane papierosy rząd stracił w tym roku od 250 do 375 milionów dolarów. A do tego dochodzą jeszcze alkohol, ubrania, żywność i inne towary. W sumie ocenia się, że dziura w budżecie spowodowana przemytem może osiągnąć miliard dolarów. Dziura, którą, jak przekonują władze, będą musieli wszyscy załatać, płacąc wyższe podatki.

Ta racjonalna, kolektywistyczna argumentacja przegrywa jednak z indywidualną chęcią zysku. Według raportu przygotowanego przez jedną z firm tytoniowych w 1991 roku, znajduje się w Kanadzie w sprzedaży co najmniej 10 milionów kartonów papierosów z przemytu. Z tego siedem milionów, zdaniem policji, przedostaje się poprzez rezerwat indiańskiego plemienia Mohawk, któ-

ry graniczy ze stanem Nowy Jork i ma co najmniej kilka dogodnych niestrzeżonych przejść.

Dla Indian, żyjących w większości z zasiłków dla bezrobotnych, nagły popyt na papierosy ze Stanów, spowodowany nowym podwyższonym podatkiem, stał się źródłem pokaźnych dochodów.

Szmugiel jednak nie jest wyłącznie indiańską specjalnością - staje się raczej pomalutko drugim po hokeju narodowym sportem. Niedawno na przykład sąd w Toronto ukarał czterema tysiącami dolarów grzywny mężczyznę, który usiłował przemyścić 50 kartonów papierosów... kajakiem.

Zeby było ciekawiej większość sprowadzanych do Kanady nielegalnie papierosów jest produkcji... kanadyjskiej. W Stanach jednak są tańsze bo obłożone znacznie niższymi podatkami.

Wysokie ceny sprawiły także, że papierosy stały się najcenniejszym łupem dla złodziei. Cenniejszym niż gotówka. Państwowa sieć telewi-

zyjna CBC poświęciła nawet specjalny reportaż rosnącej fali włamań i kradzieży. W jednym przypadku włamywacze nawet nie pofatygowali się, by opróżnić kasę z pieniędzy. Jedyne co ich interesowało to papierosy.

Policja twierdzi, że przemyt, kradzież i obrót papierosami stały się już domeną zorganizowanej przestępczości. Gangi przemytników Marlboro i Cameli - może to nie brzmi zbyt groźnie ale, jak twierdzą przedstawiciele Kanadyjskiej Królewskiej Konnej Policji (taki kanadyjski odpowiednik FBI) sprawa jest poważna, bo kanały służące dziś do przetrwania papierosów mogą w każdej chwili być wykorzystane do przemytu narkotyków lub broni.

Tomasz Janowski

VITA

Spółdzielnia Pracy Lekarzy Specjalistów i Stomatologów

poleca

Badania specjalistyczne na aparatach japońskich firm "Aloka" i "Olympus":

USG

- » jamy brzusznej
- » piersi
- » narządów rodnych
- » płodu

GASTROFIBEROSKOPIA

- » żołądka
- » dwunastnicy

oraz badania: laryngologiczne, neurologiczne, okulistyczne, dermatologiczne, ginekologiczne, pediatryczne, ortopedyczne, urologiczne, i laboratoryjne w szerokim zakresie

Wykonujemy także EEG głowy.

W zakresie usług stomatologicznych wykonujemy pełny zakres protetyki i leczenia.

ZAPRASZAMY!

Gwarantujemy specjalistyczną obsługę Pacjentów

Legnica, ul. Reymonta 7, tel. 210-44, 210-45



mega-trade Inc.

Atrakcyjne niskooprocentowane KREDYTY

na rozwój Twojej Firmy

Pomoc w realizacji inwestycji i zakupie nowoczesnych technologii na Zachodzie.

Szczegółowe informacje:

Warszawa 00-901 pl.Defilad 1, PKiNp.1606

tel.20-02-11 w 2255. tel./fax 26-31-53, komertel: 3912-0351, tlx 824126

W tej rubryce zamieszczamy wizytówki klubów, które zechciały nas poinformować o składach swoich drużyn na sezon 1991/92. Czekamy nadal na przesyłki ze "Stali" Chocianów, "Odry" Ścinawa, "Cichej Wody" Tynec Legnicki i "Czarnych" Rokietki. Wkrótce zamieścimy szczegółowy "rozkład jazdy" lig, w których o punkty walczyć zespoły naszego województwa. Działaczom wszystkich klubów dziękujemy za współpracę.

ZAGŁĘBIE II LUBIN

Kadra zespołu

Bramkarz: Jędrzej Kędziora (1971), Jacek Kikowski (1972)
 Obrońcy: Tomasz Bielaś (1972), Artur Humeniuk (1973), Arkadiusz Jach (1973), Grzegorz Kazimierski (1972), Damian Kowalski (1973), Krzysztof Palczewski (1974), Ireneusz Soloducha (1972)
 Pomocnicy i napastnicy: Jacek Cerski (1978), Adam Goliasz (1973), Mariusz Holeniewski (1974), Krzysztof Kowalczyk (1973), Eugeniusz Lubieniecki (1972), Robert Malawski (1973), Włodzimierz Styczyński (1972), Mirosław Spychała (1973).
 Trener: Wiesław Wojno

PARK TARGOSZYN

Prezes klubu - Irmindo Bocheń, kierownik klubu - Jan Jarosiński, trener - Zenon Jarzab i Michał Lenkiewicz.

Kadra zespołu

Bramkarze: Piotr Bochenek (1967), Józef Zamkotowicz (1966), Rafał Delanowski (1973).
 Obrońcy: Jan Sobieraj (1966), Wojciech Wiśniewski (1968), Paweł Ordon (1974), Józef Przytocki (1965), Grzegorz Dudek (1976), Piotr Tryniecki (1967), Andrzej Kostecki (1973), Władysław Turek (1957).
 Rozgrywający i napastnicy: Sławomir Stanczewski (1971), Zenon Jarzab (1962), Robert Kopicinski, Jan Byczek (1970), Krzysztof Byczek (1967), Krzysztof Pawlik (1970), Dariusz Podeworny (1971), Jakub Bocheń (1973), Tomasz Dynowski (1973), Tomasz Cielemecki (1973)

PROCHOWICZANKA

Prezes klubu: Jerzy Rukawiczkin, wiceprezes ds. szkoleniowych - Jan Stawski, sekretarz klubu - Zbigniew Szpularz, gospodarz - Eryk Jantzik, kierownik drużyny - Józef Bator. Trener - Marek Szpularz.

Kadra zespołu

Bramkarze: Roman Skowron (1960), Krzysztof Macewicz (1973).
 Obrońcy: Krzysztof Bielik (1967), Andrzej Meszaj Maciejewski (1972), Andrzej Mejszaj (1965), Jarosław Piskorowski (1970), Dariusz Tutaj (1968), Waldemar Kozidrog (1972), Robert Polowicz (1973), Dariusz Zajac (1968)
 Pomocnicy: Bogdan Ostapowicz (1961), Jarosław Pedryc (1970), Marek Szpularz (1967), Wiesław Wielgos (1966), Marek Wąksmundzki (1971), Ireneusz Baraniak (1969), Ireneusz Todynek (1964), Marcin Rybiński (1976)
 Napastnicy: Andrzej Chruszcz (1958), Artur Chruszcz (1969), Mariusz Janas (1969), Daniel Sychowicz (1975).

MIEDŹ II LEGNICA

Kadra zespołu

Jacek Azikiewicz (1971), Zbigniew Barowicz (1973), Krzysztof Bloch (1972), Andrzej Cymbala (1970), Grzegorz Duda (1973), Dariusz Dziarmaga (1968), Dariusz Dąbrowski (1969), Krzysztof Furtak (1962), Karol Koper (1970), Piotr Maniszewski (1974), Robert Muranowicz (1964), Robert Nigbor (1972), Jacek Olejnik (1972), Wojciech Olejnik (1972), Mieczysław Popławski (1971), Paweł Primel (1969), Jacek Rogala (1970), Piotr Terochin (1973), Dominik Włodarczyk (1973), Krzysztof Wojtkowski (1968).

MIESZKO RUSZOWICE

Prezes klubu - Zygmunt Teodorczyk, kierownik drużyny - Jan Wojciechowski, trener - Alojzy Poloczek.

Kadra zespołu

Bramkarze: Bogdan Bvdłowski (1957),

Andrzej Raś (1973), Krzysztof Kaczmarek (1973)
 Obrońcy: Bogdan Loska (1952), Stanisław Rutkowski (1960), Sylwester Ociepa (1966), Mariusz Umiński (1971), Marcin Wojciechowski (1973), Dariusz Kowalski (1973), Paweł Gorzelańczyk (1973)
 Pomocnicy: Jan Kurowski (1960), Zenon Urbanowski (1961), Ryszard Dopierala (1971), Witold Masny (1973), Robert Welygan (1973)
 Napastnicy: Ryszard Palczyński (1957), Artur Umiński (1970), Robert Bartocha (1971), Adam Taszarek (1973), Tomasz Heretyk (1973), Jarosław Piotrowski (1973)

KUŹNIA II JAWOR

Kierownik drużyny - Edward Rembisz, trener - Henryk Dulik.

Kadra zespołu

Bramkarze: Remigiusz Waligóra (1973), Leszek Mazur (1968).
 Obrońcy: Arkadiusz Nieradko (1972), Marek Bieniusewicz (1973), Robert Szajnowski (1973), Krzysztof Jakimow (1971), Henryk Dulik (1957).
 Pomocnicy: Piotr Kulakowski (1970), Andrzej Niemczycki (1973), Mariusz Wanielista (1970), Leszek Piórkowski (1959).
 Napastnicy: Grzegorz Siendzielarz (1968), Sławomir Pynzar (1973), Andrzej Zawadzki (1973), Jacek Fortuna (1973), Norbert Jaworski (1974), Dariusz Kozioł (1973), Mirosław Kurzeja (1973)

PŁOMIEN RADWANICE

Przes - Helmut Stojka, kierownik drużyny - Kazimierz Kuczak, trener - Leszek Stojka.

Kadra zespołu

Bramkarze: Zdzisław Słomucha (1961), Sebastian Serek (1976).
 Obrońcy: Zbigniew Frydlewicz (1972), Albert Laszczowski (1973), Henryk Szklarz (1968), Krzysztof Frankowski (1963), Zbigniew Kulig (1969), Marek Kuczak (1970), Arkadiusz Przywara (1971), Jan Woraczek (1971).

Pomocnicy: Robert Górny (1972), Grzegorz Nazar (1973), Sławomir Bartnicki (1972), Leszek Stojek (1962), Ireneusz Grelński (1976), Sławomir Waluk (1967), Wiesław Styś (1956), Bogdan Gasiński (1971)

Napastnicy: Andrzej Kulig (1967), Dariusz Cech (1970), Mirosław Galka (1962), Jacek Styś (1973).

ZAMET PRZEMKÓW

Prezes klubu - Mariusz Blusiewicz, wiceprezes - Jan Wolanin, sekretarz klubu - Mieczysław Jasic, księgowa - Irena Cieśla, skarbnik - Ryszard Mitula, kierownik drużyny - Zbigniew Grocholski, trener - Jerzy Siewiers.

Kadra zespołu

Bramkarze: Maciej Wikczek (1961), Grzegorz Kraska (1976)
 Obrońcy: Piotr Drzazga (1972), Eugeniusz Kulesza - kpt. (1960), Zbigniew Okoński (1965), Jerzy Patrzalek (1970), Jarosław Puzio (1964)
 Pomocnicy: Krzysztof Galiński (1962),

WIZYTÓWKI

SKARB KIBICA

ZESPOŁÓW

ORKAN

SZCZEDRZYKOWICE

Przewodniczący LZS, trener - Józef Szabat, kierownik drużyny - Marian Dziedzina

Kadra zespołu

Bramkarze:
 1. Baczański Bogdan (1960)
 2. Milanowski Andrzej (1962)
 Obrońcy
 1. Bład Dariusz (1969)
 2. Drozdowski Piotr (1960)
 3. Milanowski Mirosław (1960)
 4. Kaczor Zbigniew (1966)
 5. Olczak Krzysztof (1967)
 7. Pożoga Dariusz (1966)

Pomocnicy:
 1. Chodyga Dariusz (1967)
 2. Grabowski Wiesław (1973)
 3. Kalicki Dariusz (1968)
 4. Kwaśniewski Piotr (1971)
 5. Rusinek Ryszard (1966)
 6. Szabat Robert (1971)

Napastnicy:
 1. Kalicki Adam (1971)
 2. Kalicki Arkadiusz (1970)
 3. Kurowski Sylwester (1975)
 4. Morocki Jan (1963)
 5. Worobel Stefan (1971)

CEMENT

RACIBOROWICE

Rok założenia - 1948 r. Prezes - Andrzej Koczyński, Kierownik sekcji - Zenon Kozomarcz, lekarz - Józef Carowicz, trener - Marian Socha.

Kadra zespołu

Bramkarze: M. Halka (1966), A. Woźniak (1974), A. Dębiński (1974)
 Obrońcy: Z. Ówiak (1968), D. Patreucha (1977), D. Świca (1974), T. Libich (1966), G. Hercy (1973), A. Wis (1970), M. Woźniak (1961)
 Pomocnicy: Z. Karpowicz (1959), D. Poczta (1972), R. Hutnik (1973), R. Łuźny (1972), B. Rybak (1972), A. Czerniatowicz (1961), D. Stępień (1966)
 Napastnicy: G. Kucy (1974), A. Lisowski (1973), J. Fusik (1974), Z. Stępień (1972), A. Kasmala (1966)

Tomasz Grocholski (1969), Mirosław Piech (1959), Mariusz Rajchert (1974), Andrzej Wilczacki (1972), Zbigniew Zuchowski (1962)
 Napastnicy: Krzysztof Fijałkowski (1960), Stefan Kisielowski (1964), Adam Koban (1969), Longin Kuśmierczyk (1964), Zbigniew Mitula (1971).

GÓRNIK ZŁOTORYJA

Prezes klubu - Andrzej Kowalski, wiceprezes ds. sportowych - Zygmunt Lorenz, menager klubu - Edward Warszawski. Trener - Janusz Serkiez.

Kadra zespołu

Bramkarze: Mirosław Słabicki (1970), Marek Grzęda (1962), Jerzy Keller (1970).

Obrońcy: Stanisław Powroźnik (1969), Ryszard Pawłusiński (1960), Paweł Sosna (1967), Marek Jacek (1967), Dariusz Czerkasiewicz (1971), Jan Grygorcewicz (1956).

Pomocnicy: Stanisław Wójcik (1960), Dariusz Goleń (1972), Radosław Wolniczek (1971), Remigiusz Brzyk (1971), Krzysztof Borawski (1972), Stefan Szarata (1972), Marek Warszawski (1973), Mariusz Pasik (1973), Dariusz Chlebowicz (1971).
 Napastnicy: Roman Sowiński (1969), Arkadiusz Paluch (1972), Dariusz Brzyk (1965), Sławomir Dąbrowski (1971), Mirosław Zieleń (1971), Marek Spórek (1966).

RODŁO GRANOWICE

Rok założenia - 1947. Prezes - Roman Prudzenia, kierownicy sekcji i drużyny - Jan Grygorcewicz, trener - Jan Grygorcewicz, gospodarz LZS - Kazimierz Szyba.

Kadra zespołu

Bramkarze: Janusz Lech (1970), Ireneusz Grabarczyk (1965), Bogdan Rosiak (1970)

Obrońcy: Stanisław Pieczarka (1956), Bogdan Kruk (1971), Dariusz Sado (1973), Marcin Borck (1973), Julian Jedlecki (1972), mariusz Ogórek (1972)
 Pomocnicy i napastnicy: Henryk Rajczykiewicz (1961), Marek Sado (1968), Roman Rak (1964), Jerzy Kapuściński (1973), Robert Rosołowski (1970), Krzysztof Borowiec (1958), Andrzej Butkiewicz (1970), Stanisław Kalafut (1969), Artur Puch (1974), Bogusław Sambor (1967), Marek Kwoka (1972), Paweł Zator (1969).

KONFEKS LEGNICA

Rok założenia - 1946 (spadkobierca Kabewiaka), barwy - Kierownik klubu - Piotr Potycz, kierownik drużyny - Zbigniew Tamulewicz. Trener - Władysław Moroch.

Kadra zespołu

Bramkarze: Tomasz Pereta (1970), Andrzej Jędryka (1971)
 Obrońcy: Ryszard Dorosz (1966), Maciej Dubiel (1972), Zbigniew Kajdan (1960), Stanisław Kisiel (1957), Adam Maculiewicz (1967), Artur Rozborski (1974), Jacek Baran (1973).
 Pomocnicy: Dariusz Górski (1968), Robert Jędryka (1971), Armand Kozdrań (1972), Sławomir Kutyk (1973), Stanisław Kwiatkowski (1965), Andrzej Rydzanicz (1970), Marek Swat (1966)
 Napastnicy: Ireneusz Czyżycki (1968), Grzegorz Fabiszewski (1972), Zbigniew Murza (1970) Grzegorz Zarzycki (1970)

SPÓŁDZIELCA GAWORZYCE

Prezes: Adam Zazula, wiceprezes - Franciszek Stopa, sekretarz - Krzysztof Orzechowski, kierownik drużyny - Bernard Szulc. Trenerzy - Henryk Mazur, Stanisław Urban.

Kadra zespołu

Bramkarze: Ryszard Samul (1962), Mirosław Kołodziej (1964), Andrzej Rygiel (1971)
 Obrońcy: Dariusz Markiewicz (1968), Piotr Marek (1962), Arkadiusz Macek (1971), Krzysztof Urban (1967), Tadeusz Kocik (1967), Norbert Horoszkiewicz (1968), Jan Joniec (1956), Arkadiusz Słota (1971)
 Rozgrywający i napastnicy: Kazimierz Samul (1968), Sylwester Szamatula (1975), Dariusz Orzechowski (1970), Radosław Hajduk (1972), Roman Urbaniak (1972), Jacek Szulc (1971), Zdzisław Miciuk (1962), Janusz Krocak (1969).

CHOJNOWIANKA CHOJNÓW

Rok założenia - 1946, barwy - białoniebieskie, Prezes - inż. Feliks Depta, kierownik klubu - Tadeusz Kazieczko, kierownik drużyny - Włodzimierz Górczki, odnowa biologiczna - Waldemar Wojas, trener - Marian Rabanda.

Skład zespołu

Bramkarze: Krzysztof Perkowski (1959), Marek Strana (1966)
 Obrońcy: Stanisław Olejnik (1962), Tadeusz Kazieczko (1959), Janusz Szymański (1962), Mieczysław Butyński (1963), Grzegorz Minzger (1972).
 Pomocnicy i napastnicy: Edward Baszczak (1965), Dariusz Ginda (1970), Krzysztof Wyległy (1970), Kazimierz Zaiwnicki (1973), Artur Wieleżew (1972), Marek Paluszczak (1968), Mirosław Zieleń (1971), Jarosław Jurczyk (1970), Emil Jedynak (1961), Dariusz Laskowski (1969).

LZS OSTASZÓW

Prezes, kierownik i zarazem gospodarz obiektu - Ryszard Kwiatkowski, skarbnik - Władysław Drabik. Trener - Aleksander Adamowski.

Kadra zespołu

Bramkarze: Mirosław Wiatr (1964), Jacek Wątroba (1973).

Obrońcy: Jacek Derkacz (1968), Krzysztof Oleszek (1967), Zdzisław Januchowski (1964), Zbigniew Katlarz (1964), Piotr Frankowski (1972), Jerzy Ład (1955).

Pomocnicy:

Robert Krocza (1970), Leszek Cymbalak (1971), Władysław Niemiro (1967), Krzysztof Kaziński (1965), Władysław Drabik (1964), Teodor Jagielski (1972), Ryszard Kwiatkowski (1959).

Napastnicy: Henryk Januchowski (1964), Tadeusz Panicz (1962), Sylwester Biały (1972), Artur Kikowski (1973).

GÓRNIK POLKOWICE

Rok założenia - 1963, barwy zielono - czarne, Wiceprezes ds. piłki nożnej - mgr inż. Zbigniew Nólka, kierownik sekcji - Bogdan Polewicz, kier. techniczny - Zbigniew Kurzeja, trener - Krzysztof Pawlica, II trener Rudolf Rupa.

Kadra zespołu

Bramkarze:

Poczta Jan (1969), Biały Robert (1973), Ilnicka Robert (1972)

Obrońcy:

Rydzanicz Zbigniew (1971), Król Roman (1964), Mądrachowski Roman (1959), Malicki Robert (1961), Leńczuk Andrzej (1968), Przybyło Janusz (1961)

Pomocnicy i napastnicy:

Kaczmarczyk Dariusz (1972), Gmur Rafał (1973), Zaraza Ryszard (1972), Karmelita Grzegorz (1967), Jurak Mariusz (1971), Rudy Ryszard (1962), Masiczak Jacek (1971), Pisarski Grzegorz (1969), Stręk Wojciech (1972), Chmielowiec Sebastian (1972), Węgrzyn Robert (1973), Hańczyn Krystian (1973), Barankiewicz Zbigniew (1972).

CHROBRY II GŁOGÓW

Kadra zespołu

Tomasz Bartczak, Jacek Dobrzański, Piotr Krysiak, Adam Musiał, Andrzej Sochacki, Krzysztof Babiracki, Paweł Krystek, Grzegorz Królikowski, Radosław Dadej, Arkadiusz Perdak, Janusz Wyliński, Damian Bednarowski, Maciej Miśkiewicz, Radosław Szumski, Paweł Umiński.

KUŹNIA JAWOR

Rok założenia - 1946. Barwy klubowe - żółto-niebieskie. Prezes klubu - Kazimierz Brzeziński, v-ce prezes ds. sportowych - August Ptaszek, v-ce prezes ds. organizacyjnych - Andrzej Chrynowski, v-ce prezes ds. działalności gospodarczej - Andrzej Łukasik, kierownik sekcji pn. - Janusz Gala, kierownik klubu - Henryk Bil, kierownik drużyny - Paweł Jaczenko. Trener - Leszek Dulat.

Kadra zespołu

Obrońca: Piotr Mikula (1970)
 Bramkarze: Leszek Mazur (1968), Hubert Łukasik (1972), Norbert Olanin (1972), Zbigniew Wójcik (1971), Ireneusz Skulski (1969), Krzysztof Stobrawa (1969), Marek Nieć (1959), Krzysztof Ziemia (1963).
 Pomocnik: Marek Przerzywacz (1970), Sławomir Brzyk (1973), Sebastian Sudelski (1972), Roman Szeliga (1970), Robert Rzepa (1970), Sławomir Bliśkowski (1963), Jarosław Sitko (1963), Robert Kleszcz (1972).

Piłkarski weekend

Na plan pierwszy zdecydowanie wysuwa się pojedynek mistrzów Polski Zagłębia Lubin z GKS Katowice - sobota godz. 17, stadion GOS. Zapowiada się niezwykle atrakcyjny pojedynek. Katowiczanie wystąpią w osłabionym składzie, gdyż ostatnio "załapali" dwie czerwone kartki. Z tych powodów nie wystąpią Razakowski i Gruzia Guruli. Jak wiadomo Janusz Nawrocki był na Zachód.

Ekipa Mariana Putyry marzy o dwóch punktach, ale czeka ich ciężki, twardy bój. Wystąpi już w ataku miedzianych Maciej Śliwowski. Pod znakiem zapytania stoi występ Stefana Machaja i Janusza Najdka. Wykluczony jest udział Jarosława Góry, który poddał się operacji kolana. Zobaczymy, na co stać lubiński atak: Śliwowski - Gicelów - Olbiński? Z tyłu Stachurski, Czachowski,

Szewczyk... Wprawdzie w piłkę nazwiska nie grają, ale TO SA NAZWISKA!

Drugoligowcy mają sesję wyjazdową. O 11 rano Miedź gra we Wrocławiu ze Ślązka i ma szansę na zwycięstwo. Wrocławianie bez Michaliszyna sporo stracili ze swych atutów ofensywnych.

Chrobry o 17 też w sobotę gra w Jelczu i aby nie wpaść w psychiczny dotk muszą przynajmniej to spotkanie zremisować, a to będzie trudnym zadaniem...

Kibiców Legnicy zapraszamy w niedzielę o godz. 13 na boczne boisko Miedzi. W meczu o czwartoligowe punkty, rezerwy Miedzi zmierzają się z rewalkacją Pucharu Polski - Górnikiem Złotoryja. Zapraszamy!

(zj)

W Pucharze awans MIEDZI!

Piłkarze lenickiej Miedzi mają wyjątkowe szczęście do pucharowych potyczek z Ostrowią. Rok temu na boisku w Ostrowie rzutami karnymi lepsi byli ostrowianie, ale za to w liście zebrali baty ulegając Miedzi u siebie 0:4.

W środę znów o awansie do kolejnej rundy Pucharu zadecydowały karne. W normalnym 120-minutowym czasie gry padł remis 1:1. Ostrowianie zdobyli prowadzenie już w 4 minucie, wyrównał Daniel Dyluś. Mecz był słaby. A karne też nie trwały długo a to za przyczyną fatalnej skuteczności gospodarzy. Celnie strzelił Dyluś, Gierjekiewicz i Michalski i można było wracać do

Legnicy.

Trener Fiutowski desygnował do gry w tym meczu następujący skład: Primel - Kochanek, Cymbała, Michalski - Wojtkowski, Muranowicz (120 min. Ciliński), Bloch, Gierjekiewicz, Maniszewski (100 Barowicz) - Dąbrowski, Dyluś.

Na boisko więc wrócił rekonwalescent Muranowicz, a my cieszymy się że pokazała się młodzież w osobach Maniszewskiego, Barowicza czy Blocha.

Dyrektor Drabant powiedział, że w następnej rundzie Miedź chciałaby zagrać z Górnikiem Zabrze...

Dalszy ciąg Grand Prix

Po przerwie wakacyjnej Polkowicki Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na korty tenisowe.

W najbliższą sobotę 24.08.91 kontynuowany będzie turniej tenisa ziemnego o Grand Prix OSIR-u. Będzie to już czwarta, z sześciu zaplanowanych, edycja tego turnieju. Imprezę rozpocznie się o godzinie 10.00 na kortach przy ul. 3 Maja, gdzie zgłoszenia przyjmowane będą na kwadrans przed jej rozpoczęciem.

Zainteresowanym przypomina my, że o zdobyciu głównego trofeum decydować będzie ilość rozegranych turniejów oraz zdobyte w nich punkty.

Organizatorzy szczególnie serdecznie zapraszają do udziału w turnieju kobiety i dziewczęta w wieku powyżej 15 lat.

Andrzej Lech

Piłkarski toto-lotek

Zestaw par na 24/25/93

1. Zagłębie Lubin - GKS Katowice	1 x 2
2. Kuźnia Jawor - Pogoń Oleśnica	1 x 2
3. Górnik Polkowice - Lechia Zielona Góra	1 x 2
4. Dozamet Nowa Sól - Konfeks Legnica	1 x 2
5. Miedź II Legnica - Górnik Złotoryja	1 x 2
6. Zamet Przemków - Chojnowianka	1 x 2
7. Stal Chocianów - Kania Gostyń	1 x 2
8. Zagłębie II Lubin - Odra Kościan	1 x 2
9. Fadam Nowogród - Chrobry II Głogów	1 x 2
10. Sparta Grębocice - Cement Raciborowice	1 x 2
11. Płomień Radwanice - Prochowiczanka	1 x 2
12. Kuźnia II Jawor - Czarni Rokitki	1 x 2
13. Mieszko Ruszowice - Rodło Granowice	1 x 2
14. LZS Ostaszów - Spółdzielca Gaworzyce	1 x 2
15. Odra Ścinawa - Orkan Szczedrzykowice	1 x 2

Złotoryja pany!

Na półtorej godziny przed pierwszym gwizdkiem arbitra Puzalki z Wrocławia, największym powodzeniem cieszył się swoisty totalizator. Największym optymistą był bodaj Janusz Babiak z Zakładów Gospodarczych złotoryjskiego klubu, który typował zwycięstwo gospodarzy aż 3:0. Niejako za ciosem poszedł Janusz Małucki - szef Rady Sponsorów, który wszedł do szatni i zakomunikował, że stawka jest 5 melonów do podziału. Mina zrzęda kierownikowi Babiakowi, którego było stać na gest nie przekraczający 700 tysięcy...

Trener Janusz Serkdez:

- Znamy swoje miejsce w szeregu, ale przecież jest to piłka i nie zamierzamy padać na kolana przed Wałbrzychem. Postaramy się zagrać na najwyższych obrotach. Przydał się nam zimny prysznic w postaci sobotnich meczeni ze Zjednoczonymi Pudliszki.

Problemem numer jeden była niegroźna kontuzja Jerzego Grygorciewicza.

- Mam krwiaka, ale idę właśnie do lekarza i on podejmie decyzję czy mogę grać...

Zgola inny dylemat miał Ryszard Pawlusiński, defensor złotoryjskiego teamu. Kilka lat temu będąc na testach w Górniku Wałbrzych został dość brutalnie sfaultowany przez Spaczyńskiego. Noga powędrowała w gips a marzenia o karierze pierwszoligowca prysły niczym mydlana bańka. Teraz, po latach, natrafila się okazja rewanżu.

- Nie ma mowy o szukaniu zemsty. Co nie oznacza, że jak Spaczyński pójdzie do przodu, to nie natnie się na mnie. Ale ja gram fair.

Poszukiwacze takich sensacji na meczu pucharowym w Złotoryi sensacji nie znaleźli. Pawlusiński nogi Spaczyńskiemu nie złamał.

...

Na tribunach około półtora tysiąca ludzi. Ci z Wałbrzycha w sile ok. 30 szalikowców, na dzień dobry zostali obstawieni przez policję i strażników, więc do awantur nie doszło. Działacze z Wałbrzycha na pół godziny przed meczem poinformowali, że na nadmiar złotych nie narzekają, stąd proszą o wypłacenie połowy dochodów z meczu. Edward Warszawski - menago Górnika Złotoryja podejmuje błyskawicznie działania kontrujące. Wycofuje ze sprzedaży tanie bilety, dając dużo droższe - po 10 tysięcy. Na dodatek sporządza kuriozalny kosztorys, z którego wynika, że dochody z meczu są prawie żadne. Ci z Wałbrzycha, klną jak szewcy.

...

Górnik Złotoryja: Grzęda - Powroźnik, Pawlusiński, Grygorciewicz. (78 min Wójcik), Jacek - Chlebowicz, Goleń, Spurek, Zieleń (82 Szarata) - Brzyk, Paluch.

Górnik Wałbrzych: Gruszka - Radomski, Małachowski, Spaczyński - Bubnowicz, Musiał (65 Rzepceki), Kurzeja, Lakus, Wojtkowski) 28 Mielewski) - Zawadzki, Wojdak.

Pierwsze minuty to jakby wzajemne badanie się. W 4 minucie prawą stroną poszedł Paluch, minął Musiał, kapitalnie podał do GOLENIA, a ten ładnym plasowanym strzałem zmusił bramkarza gościa do kapitulacji. SZOK!! Euforia w obozie miejscowych, zdziwienie w drużynie gości.

Gra wznowiona. Piłkarze z Wałbrzycha grają na luzie, czasami w ich grze widać jakby nonszalancję, ale z minuty na minutę podkręcają tempo

akcji i po piłkarsku "oszukują" złotoryjan. W 12 minucie groźnie strzelił Zawadzki, po solowej akcji Radomskiego. Później kilkakrotnie dał o sobie znać Kurzeja. Lakus w dziecienny sposób objechał Jacka, groźnie strzelał Musiał. Widać, że w środku pola miejscowi oddali inicjatywę gościom. Dość łatwo do rozszyfrowania jest styl gry miejscowych: przejście piłki na własnym przedpolu i długie podanie do Brzyka bądź Palucha.

W 28 minucie Kurzeja celnie strzela i jest 1:1. Widać, że to nie zarty. W drodze na przerwę trener wałbrzyzan Ryszard Walusiak narzeka na grę swojego zespołu: - Mogli strzelić trzy, cztery bramki i byłoby po obiedzie. A tak trzeba się męczyć...

Narzeka też na Spaczyńskiego: - Gdybym miał kogoś innego to Spaczyński dawno by już nie grał.

...

Dramatyczna druga połowa. Goście rzucili się z furją do ataków. Złotoryjski bramkarz popisuje się kapitalnymi paradami. Na środku obrony solidnie trzyma się duet Pawlusiński - Grygorciewicz, w środku jakby przygasł Goleń. Jest niewesoło...

Ale w 54 minucie wywalczył piłkę Brzyk i poszedł na samotny przebieg. Z linii pola karnego strzelił, Gruszka obronił, ale Brzyk poszedł za strzałem i GOOOOL !!! 2:1 dla beniaminka czwartej ligi. Siedzący obok mnie red. Kołtoń z "Przeglądu Sportowego" popija piwko i powtarza, że to niemożliwe.

Wałbrzyzanie nie rezygnują. Główna Zawadzkiego, strzał Radomskiego i przepiękna interwencja Grzędy po arcytрудnym strzale Milewskiego w końcówce meczu. Złotoryjscy piłkarze jakimś nadludzkim wysiłkiem powstrzymują rywali. Nie ma dla nich straconych piłek. Sędzia Marian Pyzałka z Wrocławia pozwala grać, nie pokazuje kartek, bo mecz jest fair. Ale mógłby już odgwizdać koniec... Trener Serkdez nie wytrzymuje i nerwowo chodzi wzdłuż bocznej linii: - No idź do środka, kryj go!

Gwizdek! KONIEC. Huralne sto lat na trybunkach. Górnik Złotoryja zupełnie nieoczekiwanie awansował do 4 rundy Pucharu Polski.

Opinie trenerów. Trener gospodarzy Janusz Serkdez: - Jestem pełen podziwu dla chłopaków. Zastąpili na zwycięstwo, wnieśli się na wyżyny sportowej ambicji.

Ryszard Walusiak na progu szatni do zawodników: - Ja was k..., doprowadzę do porządku! Wy b... zbutwiałe, do kopalni pojdziecie...

Ryszard Walusiak do dziennikarzy: Przegraliśmy bo zagraliśmy dużo poniżej swoich możliwości. Moi zawodnicy chcieli awansować bez wysiłku i srogi ich spotkał zawod. Gratuluję gospodarzom i życzę aby doszli do finału.

Piłkarze złotoryjscy autentycznie cieszą się. To ich wielki życiowy sukces. Wiele lat grania po większych klepkach i tu nagle pokazują się piłkarskiej Polsce. Jeszcze niedawno walczyli z Parkiem Targoszyn czy LZS Ostaszów, a tu pokonują niedawnego pierwszoligowca. To jest to!

...

Jakby mniejsza radość wśród działaczy. Wytłumaczony jest przez Andrzeja Kowalski. Dwa dni temu zatruł się i skutki widać na każdym kroku. Zresztą Kowalski zapowiedział rezygnację z zajmowanego stanowiska.

- Nie chcę być przeszkodą dla władz w niesieniu pomocy klubowi. Zauważam, że od dłuższego już czasu wokół klubu zapanowała dziwna atmosfera. Atmosfera niechęci czy nawet wrogości. Jeżeli ja jestem tego powodem, to informuję, że odchodzę...

Czy inni działacze podzielają ten pogąd? Trudno cokolwiek powiedzieć. Po meczu nie strzelały szampany. Piłkarze przez pół godziny posiedzieli sobie na trybunach sącząc piwko a następnie samochodami gdzieś? pojechali. Nagabywani na tę okoliczność odpowiadali wymijająco. Nawet nie zauważyłem jak poznikali i działacze.

Na szczęście na meście nie brakuje ludzi rozmownych. Właśnie na tzw. meście knajpiano-melinarskim dowiedziałem się tego co było tak dokładnie przed prasą ukrywane. Otóż, po poprzednim meczu pucharowym z Olimpią, działacze Górnika Złotoryja nie kryli nadziei na otrzymanie na własne władanie stadionu. Stosowne pisma poszły do burmistrza miasta i rzekomo z tzw. przecieków wnioskowano, że można być optymistą.

Odpowiedź burmistrza przyszła w przededniu meczu. Burmistrz wyraził wolę współpracy, nie ma w zasadzie nic przeciwko temu aby stadion przekazać, ale nie nastąpi to dopóki, dopóki w klubie rządzą będzie stara nomenklatura. Dość negatywnie burmistrz wyraził się o m.in. Zygmuncie Lorencu. To pismo przyjęto jako zapowiedź daleko idących zmian w złotoryjskim sporcie. Nieoficjalnie dowiedziałem się, że 20 września dymisję ma złożyć cały zarząd Górnika Złotoryja. I to jakby drugi krwioobieg życia klubu, o którym za sprawą piłkarzy jest głośno w Polsce.

Zbigniew Jakubowski

Droga Górnika Złotoryja do 4 rundy Pucharu Polski

Szczebel wojewódzki

1 runda: Orzeł Zagrodno - Górnik Złotoryja	2:3(0:2)
2 runda: Victoria Twardocice - Górnik Złotoryja	3:4(0:2)
3 runda: Park Targoszyn - Górnik Złotoryja	2:5(1:0)
4 runda: Cicha Woda Tyniec - Górnik Złotoryja	2:3(0:2)
Ćwierćfinał: Górnik Złotoryja - Stal Chocianów	4:0(2:0)
Półfinał: Górnik Złotoryja - Chrobry Głogów	1:0(0:0)
FINAŁ: Górnik Złotoryja - Zamet Przemków	2:1(0:0)

Szczebel centralny

1 runda: Górnik Złotoryja - Proсна Kalisz	2:0(0:0)
2 runda: Górnik Złotoryja - Olimpia Kamienna Góra	4:1(3:0)
3 runda: Górnik Złotoryja - Górnik Wałbrzych	2:1(1:1)
4 runda: Górnik Złotoryja - ???	

(zj)



POJEDZIEMY NA LÓW

AKTUALNOŚCI

Wczoraj, 21.08.91 odbyło się nadzwyczajne spotkanie przedstawicieli 5-ciu kół łowieckich pod przewodnictwem prezesa Wojewódzkiej Rady Łowieckiej - organizatorów zamkniętej hodowli danieli w zagrodzie przy leśnictwie w Lubinie.

Ustalono:
- podział prac na m-c wrzesień
- introdukcję w roku bieżącym
Stan zwierzyny:
- danieli około 55 szt.
- muflony - 12 szt.

BARBARZYŃSKIE ZARZĄDZENIE

Ministerstwo "Ochrony" Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa od dłuższego czasu wojujące z polską przyrodą, a szczególnie ze zwierzyną łowną będącą częścią przyrody ozdobnej, wysmażyło kolejne zarządzenie świadczące o tym, że nazwa Ministerstwa winna być w jak najszybszym czasie zmieniona. Obecnie zobowiązująca nazwa Ministerstwa jest zupełnie mylna i nie odpowiadająca jego prawdziwej działalności.

W dniu 8 sierpnia 1991 r. wydane zostało zarządzenie w sprawie odstrzałów redukcyjnych jeleni w okresie od 10 do 31 sierpnia 1991 r. na terenie całego kraju. Rzeczywiście istnieją w Polsce tereny, na których występuje nadmierne zagęszczenie jeleni i gdzie należy zmniejszyć ich pogłowienie, lecz województwo legnickie do takich terenów nie należy. Sezon łowiecki 1990/91 był rekordowy pod względem pozyskania jeleni. Czerdziestu cztery koła łowieckie dzierzawiające obwody w województwie legnickim pozyskały w sumie 172 szt. jeleni. W sezonie 1984/1985 pozyskanie wynosiło 67 szt. Pozyskanie to jest stosunkowo niewielkie, stanowiące ułamek procentu pozyskania jeleni w Polsce.

Związane jest ono z małą leśnością województwa i dużą industrializacją. Od wielu lat odstrzał jeleni prowadzony jest z zachowaniem kryteriów selekcji osobniczej i populacyjnej. Pozyskiwane są sztuki chore, słabe, o porożu wykazującym

wady rozwoju. Myśliwi, którzy dokonali nieprawidłowego odstrzału, karani byli dotkliwymi sankcjami.

Efektom tej pracy hodowlanej jest pozyskiwanie trofeów medalowych, które przyczyniają się do podniesienia rangi naszych łowisk.

W sezonie 1990/91 pozyskany został jeleni byk będący rekordem dolnośląskim. Teraz jednym zarządzeniem ten wieloletni dorobek pragnie się zniszczyć. Zezwolenie na wcześniejszy odstrzał łani i cieląt świadczy o wyjątkowym braku znajomości biologii zwierzyny w Ministerstwie. W chwili obecnej cielę jest żywione głównie przez łanię. Odstrzały prowadzącej łani spowoduje, że cielak, o ile nie padnie z głodu i przeżyje zimę, to nigdy nie będzie miał takiej kondycji jaką powinien uzyskać przy łani.

Wojewódzka Rada Łowiecka w Legnicy oraz Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku Łowieckiego liczą na mądrość i dużą etykę myśliwych, którzy pomimo wydanego zarządzenia potrafią myśleć perspektywnie.

Nie zmarują wieloletniego dorobku polskiego łowiectwa.

Odstrzały wbrew zarządzeniu Ministerstwa "Ochrony" Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, myśliwi prowadzić będą kierując się zachowaniem kryteriów selekcji, zachowując dla przyszłych pokoleń jedno z najpiękniejszych zwierząt w naszych kniejach, jakim jest jeleni.

ZWIERZYNA ŁOWNA

JELEŃ SZLACHETNY (CERVUS ELAPHUS L.)



Śsak z rodziny jeleniowatych. Długość ciała 165-250 cm, wysokość 120-150 cm. Dł. ogona 12-15 cm, ciężar "byka" do 250 kg, "łani" do 150 kg. Wierzch ciała latem od jasnorudego do rdzawobrunatnego. W zimie płowy z białym "talerzem" pod ogonem. Spód ciała i wewnętrzna strona nóg, kremowe. W okresie jesienno-zimowym starsze byki mają grzywę z długiej "sierści", "cielęta" po urodzeniu są rude w białe cętki.

Byki noszą "poroża" (wieniec) nakładane i zrzucone co roku.

Jeleni zamieszkuje lasy (większe kompleksy). Pokarm stanowią rośliny zielone, mchy, porosty, grzyby oraz młode pędy drzew i krzewów, kora drzew.

"Rykowisko" odbywa się na przełomie września i października, w czasie którego byki wydają charakterystyczny głos oraz często staczają walki o panowanie nad chmarą. Na przełomie maja i czerwca rodzi się jedno (rzadziej dwa) cielę.

Jeleni jako zwierzę łowne posiada bardzo duże znaczenie gospodarcze. Poluje się na niego głównie indywidualnie ("czaty" "podchody", "podjazd") oraz ewentualnie cichymi pędzeniami.

Trofeum stanowią "wieńce" oraz "haki"

NASZA DZIAŁKA

Dzisiaj kilka słów o zabiegach pielęgnacyjnych warzyw.

Zacznijmy od pomidorów - musimy ogłowić rośliny odmian wysokich. Ucinamy ich wierzchołki nad drugim liściem nad kwiatostanem, który się już do tego czasu rozwinął. Przerwywamy w ten sposób dalszy wzrost i wytwarzanie się nowych owoców, które by i tak już nie dojrzały. Prowadząc pomidory na więcej pędów ogławiamy wszystkie równocześnie. Jedyne w przypadku, gdy prawie wszystkie liście są żółknięte lub silnie opalone przez choroby, roślin nie ogławiamy, gdyż nowo wyrastające liście stanowią wówczas niezbędny aparat fotosyntetyzujący dla wyżywienia pozostających jeszcze na roślinie owoców. Usuwamy jednak na nowych przyrostach wszystkie kwiatostany powstałe po 20 sierpnia.

Cebula - w końcu sierpnia szczyt uprawianej z rozsady cebuli powinien się już łamać, przystępujemy więc do jej zbioru.

Ogórek - nadal zbieramy ogórki z siewu majowego. Ogórki wysiane w czerwcu do inspektu lub do gruntu (przeznaczone do okrycia folią) na zbiór opóźniony, powinny pod koniec miesiąca wejść już w okres plonowania. W tym czasie należy je dokarmiać mieszkanką nawozów mineralnych o składzie: 0,3 kg saletry amonowej, 0,4 kg superfosfatu i 0,6 kg soli potasowej 40-procentowej na 10m².

Przypominam - o obowiązku zbierania i głębokiego zakopywania spadów owocowych. W przeciwnym wypadku mamy na działce rozsądnik wielu chorób roślin.

Wasz sąsiad z działki

Minimarket obiecuje?

Zadzwoń do nas rozszalony czytelnik. We wtorek zakupił w jednym ze sklepów firmy, przy ul. Galaktycznej łóżko za przeszło 5 milionów zł. Zapłacił, i umówił się z kierownictwem sklepu, że towar zostanie dostarczony mu do domu nazajutrz, najpóźniej do godziny dwunastej. Czekal na próżno. I pewnie czekałby długo, gdyby nie jego małżonka. Zadzwoń do minimarketu i zrobiła wielką awanturę.

Odniosło to taki skutek, że uzyskała obietnicę, że łóżko zostanie dostarczone zaraz do domu. Ktoś, kto odebrał telefon tłumaczył się, że zwłoka wynika z powodu awarii samochodu.

W sumie ten cały incydent byłby niewarty wzmianki, gdyby nie to, że podobne sytuacje są u nas na porządku dziennym. I już nieważne jaka firma się za tym kryje.

W nowym modelu handlowania, firmy pragną przyciągnąć swoją ofertą jak największą liczbę klientów. Proponują różne atrakcje, chociażby dowóz towarów do domu klienta. Niestety, nie zawsze się z tego wywiązują. W normalnym kraju zawiedziony klient, gdyby spotkała go taka przyгода, pewnie położyłby krzyżyk na takim sklepie. U nas jest to normalne. Tylko że najwyższy czas taki stan zmienić. Jeżeli już mamy płacić grube miliony za towar, to chyba mamy prawo oczekiwać wiarygodności i terminowości. Zwłaszcza że czas to pieniądz...

PO PIERWSZE - NIE UŁATWIAĆ

W 1988 roku skradziono w Polsce 4100 samochodów. W 1990 - już 14 600. Najwięcej aut ginie w Warszawie i województwie stołecznym. W ub. zanotowano tu ok. 5600 kradzieży, w pierwszym półroczu tego roku - ponad 4 tysiące.

Z polskich aut giną najczęściej polonezy. Z zachodnich - te najdroższe: mercedesy, BMW, audi. Od początku 1991 roku ukradziono 620 mercedesów, 600 audi (najbardziej narażone na kradzieże są modele 80), 50 BMW.

Nie pomagają najbardziej nawet wymyślne zabezpieczenia, drogie autoalarmy. Złodzieje nauczyli się je unieruchamiać - przecinają wiązki przewodów. Opracowali też oryginalną metodę dorabiania kluczyków do samochodów. Kradną korek wlewu paliwa, przecinają go na pół, aby odtworzyć kształt klucza, dorabiają następnie klucz, który pasuje również do drzwi stacyjki. Rozwiązanie, które miało ułatwić życie kierowcom (jeden klucz do wszystkiego) stało się ich zmorem. Polscy złodzieje poradzi sobie także z najlepszym zabezpieczonym przed włamaniami samochodem świata - volkswagenem passatem kombi. Jak zapewnia producent, drzwi tego auta sforsować można tylko solidnym łomem. Okazuje się, że nie tylko. Jedną z grup wyspecjalizowanych złodzieży skonstruowali przyrząd do... wyjmowania klamki z pasata. Po tej operacji dostanie się do wnętrza jest już proste.

Czy można zatem zabezpieczyć samochód przed kradzieżą?

Nie można całkowicie, ale trzeba ewentualnemu złodziejowi utrudnić działanie. Na pewno nie zaszkodzi zamontowanie autoalarmu. Warto też zabezpieczenie zdublować. Może to być zwykła laska

łącząca koło kierownicy z pedałem gazu. Są też dostępne proste urządzenia nakładane na rączkę hamulca ręcznego. Po jego zaciągnięciu ustawia się na przyrządzie szyfr - bez jego znajomości nie można zwolnić hamulca ręcznego i odjechać.

Bardzo skuteczne jest też inne urządzenie - kostka, którą podłącza się do kilku przewodów (np. akumulatora, cewki). Przed uruchomieniem auta należy w kostkę wepchnąć specjalną mini - wtyczkę (nosi się ją z kluczami), dopiero układ zapłonowy działa.

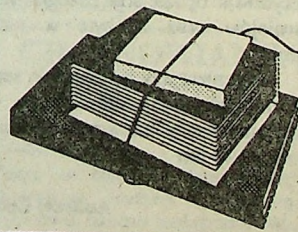
Oczywiście zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że zdesperowany złodziej wyrwie przewody ze stacyjki i spróbuje je połączyć "na krótko". Jednak taka operacja zawsze zabiera sporo czasu, a fachowcy policyjni wyliczyli, że jeśli złodziej samochodowy nie może uruchomić auta przez mniej więcej 3 minuty - rezygnuje z próby kradzieży.

Sporym utrudnieniem dla złodzieja może też być oznakowanie pojazdu. To wprawdzie nie utrudni mu dostępu do auta, ale uczyni go wyróżniającym się, poza tym wszystkie oznakowane pojazdy trafią do komputera i w przypadku zatrzymania takiego oznakowanego auta - np. na granicy - można szybko sprawdzić jego tożsamość.

Znakowaniem aut zajmuje się firma "Somerm", wykorzystująca szwedzką licencję. Znakuje się szyby, felgi, lampy reflektorów. Oznaczenia nie można usunąć. Jeśli złodziej chciałby "oczyszczyć" taki oznaczony samochód, musiałby wymienić wszystkie szyby, felgi - a to już znaczny wydatek. Dotychczas na ok. 30 tys. oznakowanych aut ukradziono zaledwie kilka - przy czym tylko jednego nie udało się odzyskać: metoda jest więc skuteczna.

UWAGA BIZNESMENI!!!

Prowadzenie ksiąg handlowych przez biegłych księgowych zatrudnionych w Spółce "ALFA" usprawni działanie Waszych firm oraz ustali wysokość Waszych zobowiązań podatkowych.



Zgłoszenia i informacje
pod nr tel. 282-38



ZH-P ZAKMAT

oferujemy do sprzedaży hurtowej i detalicznej

opony samochodowe, opony do maszyn górniczych,
opony do wozków przemysłowych,
węże gumowe, taśmy przenośnikowe, pasy klinowe,
uszczelniacze i łączyska wszelkich typów

Informacje: ZH-P ZAKMAT Polkowice
tel. 472831, 472832, 451753
fax 472100, tlx 0787327, 0787462

Letnie hałasy

Tegoroczne lato można uznać za upalne. A ponieważ jeszcze ono trwa, należy przypuszczać, że ciepłych dni będziemy mieli sporo. Kto żyw, mający wolną sobotę, popołudnie lub kilka urlopowych dni uciekał za miasto. Samochodem, autobusem, rowerem czy na piczotę. W lasach, nad jeziorami i rzekami było ludno i... hałaśliwie.

Znalezienie spokojnego, cichego zakątka było zatem poważnym problemem. Nie dlatego, żeby ich nie było. Owszem są, tyle że wielu wczasowiczów lekceważyło sobie możliwość ciszy i spokoju. To, że rezygnowali z tej możliwości w stosunku do siebie, to jeszcze pół biedy. Rzecz jednak w tym, że pozbawili tego spokoju innych, zmuszając ich do znośzenia hałasu.

Nie jestem takim znów skamieniałym purytaninem naturalnego środowiska, aby domagać się mówienia szeptem. Trudno bowiem wyobrazić sobie miejsca wypoczynku bez śmiechu, śpiewu czy głośnej rozmowy lub nawoływania się. Chodzi mi jedynie o zachowanie pewnych granic hałasu. Nie od dziś klęską naturalnego środowiska są tranzytorowe radiodiodki, wyjące na pełny regulator, kiedy na przykład, ktoś kąpiąc się pięćdziesiąt metrów od brzegu, postanowił jednocześnie słuchać beatowej muzyki. Do tego dołączyły jeszcze przenośne telewizory bateryjne oraz magnetofony, bez których młodzież nie wyobraża sobie życia w plenerze. Zresztą nie tylko młodzież. Jakże trudno uniknąć tego mechanicznego hałasu, który napiera z każdej plaży, z każdej łączki, z każdego pola namiotowego.

Nie ma gdzie uciec a perswadować każdemu "wrzaskunowi", że plener jest miejscem, do którego jedzie się dla ciszy, jest funkcją beznadziejną.

Drugą plagą to ludzie, którzy zamiast wygodnie pić, (jeśli już) w knajpie czy w domu, w luksusowych warunkach, postanawiają czynić to na łonie natury, w niewygodnej pozycji i z przewracającymi się na nierówno rozłożonym kocu kieliszkami.

Zdumiewające jaką ilość decybeli potrafi wyprodukować kilkuosobowe towarzystwo, zdrowo nabuzowane alkoholem, klęcząc się pełnym głosem i jeszcze pełniejszym, śpiewające "jubileuszowe" przyspiewki. Pociuszającym jest fakt, że owe letnie hałasy wywołuje znikoma mniejszość.

Większość bowiem wyjeżdża na weekendy lub urlopy dla ciszy i spokoju. Automatycznie więc zachowuje się kulturalnie. Spokojnie i z poszanowaniem uszu współwczasowiczów. Jak jednak tej mniejszości uzmysłowić zalety właściwego zachowania się w lesie, nad rzeką czy na plaży.

Mam błogą - być może naiwną - nadzieję, że to co powyżej wywiodłem, że moje i chyba nie tylko moje żale skłonią choć kilku twórców hałasu do zastanowienia się i pomysłenia nie tylko o sobie, lecz również o innych. Chociaż na te kilka ostatnich dni tegorocznego lata.

Andrzej Lech

HOROSKOP NA WEEKEND



KOZIOROŻEC

Nie zniechęcaj się niepowodzeniami. W finansach raczej lepiej nie będzie. Licz się z dużymi wydatkami. W życiu rodzinnym spokój - nie będzie żadnych burz. Licz na Lwa - pomoże Ci w pracy zawodowej.



WODNIK

Powoli zbliża się koniec wakacji. Masz jeszcze okazję wypocząć. Nie zwlekaj - to już ostatni moment na krótki urlop. Cała rodzina oczekuje tego wyjazdu. W pracy zawodowej nic nowego. Również w uczuciach bez zmian.



RYBY

Normalizują się sprawy rodzinne. Natomiast będzie dużo kłopotów w pracy zawodowej. Jak zwykle - masz już takie szczęście - nie będzie to powiązane z podwyżką zarobków. Gwiazdy zapowiadają udane dni.



BARAN

W pracy same sukcesy. Ale że szczęście nie może trwać wiecznie, pod koniec tygodnia awantura z przełożonym. Wszystko zakończy się jednak pozytywnie. Dużo radości przyniesie spotkanie z kimś, o kim od dłuższego czasu myślisz. Więcej czułości wobec najbliższych.



BYK

Na spotkaniach towarzyskich nie przesadzaj. Nie podejmuj się niepowodzeniami w pracy. Pod koniec tygodnia wszystko wróci do normy. Nastaną wreszcie i dla Ciebie radosne chwile. Pamiętaj o potrzebie wyjazdu na sobotnio-niedzielnny weekend.



BLIŹNIĘTA

Nie zniechęcaj się niepowodzeniami. To co robisz musi wreszcie przynieść efekty. Z gotówką, jak zwykle, duże kłopoty. Masz okazję odnieść sukces - w tym przypadku licz na Skorpiona. W życiu prywatnym wszystko w porządku.



RAK

Przyszedł wreszcie czas ważnych decyzji. Nie możesz zwlekać - pamiętaj, że nie wymigasz się od tego. Nikt Ci nie pomoże - podporę znajdziesz tylko wśród najbliższych. Masz przyjaciela w osobie spod znaku Panny. Licz się z jego radami.



LEW

Będzie wreszcie nieźle. Szykuje się przypływ gotówki. Przyda Ci się to, bowiem w końcu tygodnia będą duże wydatki finansowe. Odpocznij od domowych obowiązków. W pracy zawodowej przybędzie obowiązków. Nie zachwyj Cię przyjazd niespodziewanych gości.



PANNA

Wreszcie się zdecyduj. Wszystko załatwione połowicznie i stąd wynikają różnorodne kłopoty. Będzie nieźle. Szykuje się jednak nadmierne wydatki finansowe. Pamiętaj o domu. Za mało czasu poświęcasz najbliższym.



WAGA

Bardzo łatwo nawiązujesz kontakty z ludźmi. Ale się na tym sparzysz. Dużo radości ze spotkań z znajomym sprzed lat. Więcej troskliwości wobec współmałżonka. W pracy wszystko w porządku.



SKORPION

Wkrótce Twoje kłopoty finansowe będą tylko odległym wspomnieniem. Obowiązkowo zorganizuj sobie pracę. Na pewno zostanie to docenione. W życiu rodzinnym pełny spokój. Musisz jednak być konsekwentny.



STRZELEC

Pamiętaj, że wszelka przesada jest niewskazana. Nie rób sobie wrogów z bliskich Ci osób. Możesz mieć kłopoty w pracy - uważaj na Pannę, może Ci bardzo zaszkodzić. W domu pełny i błogi spokój. Pamiętaj o potrzebie wypoczynku.

Legniczanka

Magdalena



Wędrujemy! Wędrujemy?

Po przerwie wakacyjnej znawiamy nasze oferty dla amatorów pieszych wycieczek po szlakach naszego regionu. Wyznakowany nowy szlak pieszy "dookoła Legnicy" o kolorze złotym pozwoli Państwu poznać krajobraz okolic naszego miasta podczas krótkich jednodniowych wycieczek z dojazdem pociągami.

Dzisiaj proponujemy wycieczkę do DUNINA - wioski położonej na Równinie Legnickiej u podnóża Płaskowizy Janowickiego, w pobliżu miejsca gdzie do Kaczawy wpada Nysa Szalona.

Tam 26 sierpnia 1813 roku rozegrała się jedna z największych bitew w okresie schyłkowym kampanii napoleońskiej, zwana "Bitwą nad Kaczawą". Warto przypomnieć sytuację w jakiej doszło do tej krwawej bitwy między siłami prusko-rosyjskimi a Francuzami. Po klęsce Napoleona w wyprawie na Rosję 1812 r. ścigające go wojska rosyjskie oraz zmobilizowane do walki wyzwolenczej wojska pruskie, w pochodzie na zachód zostały pobite przez Napoleona w maju 1813 roku w bitwach pod Lützen i pod Budziszynem.

Zwycięska armia francuska w pościgu doszła aż do Wrocławia. Nastąpiło zawieszenie broni, które skończyło się 17 sierpnia. Napoleon z częścią wojsk wycofał się do Saksonii, pozostawiając na Śląsku 100-tysięczną armię złożoną z 3 korpusów i korpusu kawalerii pod naczelnym dowództwem marszałka MACDONALDA.

Wojska sprzymierzonych tzw. "armia śląska" pod dowództwem pruskiego generała Blückera składała się z 38 tysięcy Prusaków i 68 tysięcy Rosjan.

Francuzi nacierali z kierunku Złotori a sprzymierzeńcy ze strony Jawora. Działania utrudnione były przez ulewny deszcz trący od kilku dni. Wielogodzinny bój składał się z wielu morderczych starć na białą broń, gdyż karabiny skałkowe zamokły.

Bitwa rozpoczęła się na wschodnim brzegu Nysy Szalonej, gdy przekroczyły ją między Krajowem a Duninem oddziały francuskie. Od Przybyłowic przez Warmatowice i Tyńczyk nacierały wojska pruskie. Korpus rosyjski zajmował lewe skrzydło od Słupa do Męcinki.

Bitwa toczyła się ze zmiennym szczęściem aż do końca. Ostatecznie siłom sprzymierzonym udało się zepchnąć Francuzów do widel rozlanych rzek Nysy Szalonej i Kaczawy. W bezwładnym odwrocie Francuzi ponieśli duże straty i wielu żołnierzy utonęło. Wzięto ok. 15 tysięcy jeńców, zdobyto wiele armat i sprzętu. A za dwa miesiące 16.10. rozegrała się "bitwa narodów" pod Lipskiem.

Zachowało się wiele pamiątek po tej bitwie:

- Przy ujściu Nysy Szalonej do Kaczawy niedaleko mostu stoi kamienny obelisk, z którego kule armatnie zniknęły.

- We wsi Dunino budynek w kształcie rotundy, nieużytkowany obecnie. Dawniej muzeum bitwy nad Kaczawą.

Jeszcze w zaroślach można "odkryć" obeliski z niemieckim tekstem, które były z inicjatywy naszych władz niszczone w latach 60.

Wyjazd z Legnicy porannym (godz. 9.04) pociągami do Pawłowic skąd szlakiem złotym przez Szymkowo-Smokowice i wałem przeciwpowodziowym do Dunina (ok. 5,5 km). Powrót szlakiem zielonym 3,3 km do Wilczyc (do stacji kolejowej (14.53, 17.25) i powrót do Legnicy.

Za tydzień rozpoczynamy prezentację kolejnych odcinków Szlaku "Dookoła Legnicy".

EW.

Wiedza

Znasz już siłę swoich pieniędzy? Jesteś na najlepszej drodze do nędzy.

J. Gabrysiak

Tylko u owiec?

U owiec tak się jakoś układa, że baran zawsze na czele stada.

J. Gabrysiak

Pytanie

Jaką pokutę dostanie człowiek, który miliony okłamał?



Piątek 23 sierpnia

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie: Krzyżówka muzyczna
- 9.40 Kino Teleferii: Nowe przygody He-Mana - serial anim. USA
- 10.00 Szkoła dla rodziców
- 10.25 Janosik - serial TP
- 11.10 Aktualności Telegazety
- 17.00 Studio lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio lato
- 18.00 Bill Cosby Show - serial USA
- 18.25 Raport
- 18.45 Reflex
- 19.00 Express gospodarczy
- 19.15 Dobranoc: Berta
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 XXVIII. Międzynarodowy Festiwal Muzyki - Sopot'91 - Konkurs o Grand Prix (1)
- 21.25 Studiosport - M.E. w pływaniu - Ateny'91
- 21.45 XXVIII. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sopot'91 - (2)
- 23.05 Wiadomości wieczorne
- 23.25 Bill Cosby Show - serial USA (wersja oryginalna)
- 23.50 BBC - World Service

Program II

- 7.55-10.15 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Język angielski (29)
- 8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.00 Transmisja obrad Sejmu
- 16.45 Powitanie
- 17.00 Studio sport - M.E. w pływaniu - Ateny'91
- 17.30 Cudowne lata - serial USA
- 18.00 Fakty
- 21.30 Program regionalny
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Nie zawsze musi być kawior - serial niem.
- 22.45 Sport
- 22.55 Obrazy, słowa, dźwięki
- 23.40 CNN
- 23.55 Noc z Anteną 5

Amerykański film z 1944 roku "Trzydzieści sekund nad Tokio" w reżyserii Mervyna Le Rova, twórcy takich filmów jak "Quo Vadis", "Późnolenny walc", "Mały Cezar", "Jestem zbiegiem". Obraz należy do nurtu amerykańskich filmów wojennych zrealizowanych w latach 40., a sławiących bohaterstwo żołnierzy USA. Jest jednym z najlepszych z tego gatunku i podobnie, jak "Mściwy jastrząb" H. Hawksa ukazuje walkę amerykańskiego lotnictwa. Film zdobył Oscara za efekty specjalne. Jego scenariusz powstał na podstawie bestsellerowej powieści kapitana Teda Lawsona, a napisał go słynny Dalton Trumbo ("Johnny odszedł na wojnę"). Akcja filmu stanowi wiernie odwzorowanie przygotowań i lotu eskadry amerykańskich bombardowców po raz pierwszy atakujących Tokio. W roli szefa powietrznej ekspedycji, generała Jamesa Dolittle'a, sam wielki Spencer Tracy. (Sobota, 31 sierpnia, godz. 20.05).

Sobota 24 sierpnia

Program I

- 7.55 Program dnia
- 8.00 W sobotę rano
- 8.35 Ziarno - pr. red. katolickiej
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie: Kacze opowieści
- 10.25 Na zdrowie - mag. rekreacyjny
- 10.45 Herby i rody rycerskie - pr. dok.
- 11.10 Telewizyjny koncert zyczeń
- 11.40 Życie - mag. ekologiczny
- 12.10 Zielona linia - pr. red. rolnej
- 12.30 Studio sport
- 14.30 Siódemka w Jedynce
- 15.50 Skarbiec - mag. historyczny
- 16.30 Butik - magazyn
- 17.00 Studio sport - M.S. w lekkiej atletyce - Tokio'91
- 17.15 Teleexpress
- 18.55 Z kamerą wśród zwierząt
- 19.15 Dobranoc: Domel
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 XXVIII. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sopot'91 - Grand Prix
- 21.25 Sportowa sobota
- 21.45 XXVIII. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sopot'91 - Grand Prix
- 23.05 Wiadomości wieczorne
- 23.30 Mac Gyver (4) - serial USA

Program II

- 7.25 Grunwald - pr. publicystyczny
- 7.55-11.05 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Kapitan Planeta i Planetarianie
- 8.35 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.15 Tygiel - zagraniczny mag. kult.
- 9.45 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.40 Bolesne dojrzewanie Adrianą Mole'a - serial ang.
- 11.05 Tacy sami - pr. w języku migowym
- 11.25 Dookoła świata
- 11.55 Z wiatrem i pod wiatr
- 12.25 Ach, Ameryka: Dziecko potrafi - widowisko z udziałem tanecznych zespołów dziecięcych
- 13.05 Fajanse polskie - reportaż
- 13.20 Zwierzęta świata - serial dok.
- 13.55 VI. Gdańskie Spotkania Gitarzystów
- 14.25 Ze wszystkich stron
- 14.55 Program dnia
- 15.00 Vademecum teatromana
- 15.30 Pan wzywał, milordzie? - serial ang.
- 16.20 Jeszcze wczoraj, jeszcze dziś - fragmenty spektaklu
- 17.00 Express reporterów
- 17.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzwieckiego
- 18.00 Fakty
- 18.30 Godzina z K. Kolbergerem
- 19.30 Galeria 38 milionów
- 20.00 Z cyklu: Cztery kobiety - film wł.
- 21.20 Chalais nad Rodanem - rep.
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Bez znieczulenia
- 22.00 Akatyst ku czci Bogurodzicy
- 22.05 Lepiej późno niż wcale - mag. w tym CNN

"Jeszcze wczoraj, jeszcze dziś", przeniesienie spektaklu z Teatru im. B. Barbackiego w Nowym Sączu. Przypomnienie starych piosenek lwowskich i niezapomnianego klimatu miasta. Poeta Jerzy Masior-lwówianin i młody kompozytor Aleksander Porzucek nie tylko opracowali na nowo stare, lwowskie piosenki, ale napisali również kilka nowych, utrzymanych w starej, lwowskiej konwencji. (Sobota, 24 sierpnia, godz. 16.20)

Niedziela 25 sierpnia

Program I

- 7.55 Program dnia
- 8.00 Kraj za miastem
- 8.20 Od niedzieli do niedzieli
- 9.00 Kino Teleferii: Wygrana - film fab. austral.
- 10.30 Przygody roślin (11) - serial przyr.
- 11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi
- 11.25 Służba zastępcza - pr. public.
- 11.50 Telewizyjny koncert zyczeń
- 12.20 Studio sport - M.S. w lekkiej atletyce - Tokio'91, M.S. w kolarstwie - Stuttgart'91
- 14.10 Telemost - rozmowa z J. Cohenem
- 14.45 Pieprz i wanilia
- 15.25 Telewizjer
- 15.45 W starym kinie: Malowana zasłona - melodramat prod. USA
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio sport - M.S. w lekkiej atletyce Tokio'91, M.S. w kolarstwie - Stuttgart'91, M.S. w pływaniu - Ateny'91
- 19.00 Wieczorynka: Gumisie
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 XXVIII. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sopot'91 - koncert galowy (1)
- 20.45 Sportowa niedziela
- 21.05 XXVIII. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sopot'91 - koncert galowy (2)

Program II

- 7.55 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
- 8.30 Film dla niesłyszących: Malowana zasłona - melodramat prod. USA
- 9.50 Program dnia
- 10.00 CNN
- 10.10 Jutro poniedziałek
- 10.30 Program lokalny
- 11.00 Biennale weneckie - rep.
- 11.50 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
- 12.30 Express Dimanche
- 12.45 Gość Dwójki
- 13.00 Polska Kronika Filmowa
- 13.10 100 pytań do...
- 13.50 Przecież to znamy - pr. muz.
- 14.10 Przylbice i kaptury (9) - serial TP
- 15.10 Studio sport - Grand Prix Belgii - Formula 1
- 15.30 Podróże w czasie i przestrzeni: Wędrowki ludów nad Pacyfikiem (11-ost.) - serial austral.
- 16.30 Studio sport - Grand Prix Belgii - Formula 1 - M.S. w kolarstwie - Stuttgart'91
- 17.30 Bliżej świata - przegląd TV SAT
- 18.30 Muzyczna Antena 5 - Fortepian i gitara
- 19.00 Wydarzenie tygodnia
- 19.30 Galeria Dwójki - M. Abakanowicz
- 20.00 Z cyklu: Cztery kobiety - Rosa - film wł.
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Człowiek bez pójczyzny - film USA
- 23.00 Pies czyli kot - pr. St. Tyma
- 23.10 CNN

Najtańsze w kraju

METKOWNICE

poleca

Skład Towarów Przemysłowych

Lubin, ul. Kopernika 10
(wejście od ul. Sienkiewicza)

Tel. 42-62-71

Poniedziałek 26 sierpnia

Program I

- 16.55 Aktualności Telegazety
- 17.00 Studio lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Bill Cosby Show - serial USA
- 18.00 Studio sport M.S. w lekkiej atletyce - Tokio'91
- 18.45 Studio lato
- 19.15 Dobranoc: Przygody Bolka i Lolka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr Telewizji - spektakl na bis Paul Barz: Kolacja na cztery ręce
- 21.40 Ring - rock in gospel - recital Jole Cure
- 22.10 Zawsze po 21-szej
- 22.55 Wiadomości wieczorne
- 23.20 Bill Gosby Show - serial USA (wersja oryginalna)
- 23.45 BBC - World Service

Program II

- 16.45 Powitanie
- 16.50 Zwierzęta wokół nas: Podaj łapę
- 17.15 Studio sport - M.S. w lekkiej atletyce - Tokio'91
- 18.00 Fakty
- 18.30 Przegląd kronik filmowych
- 19.00 Ojczyzna - polszczyzna
- 19.15 Za kierownicą
- 19.25 Zapraszamy do Dwójki
- 19.30 W podwójnej roli K. Jakowicz W.A. Mozart - koncert a-dur
- 20.00 Solidarni - H. Frąckowiak i jej goście
- 21.00 Maraton trzeźwości
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Jak car Piotr Ibrahima swatał - film radziecki
- 23.30 Studio im. Andrzeja Munka
- 0.20 CNN

W Teatrze Telewizji sztuka Paula Barza "Kolacja na cztery ręce" w reżyserii Kazimierza Kutza. Rzecz o fikcyjnym spotkaniu w Hotelu Turyńskim, w Lipsku w 1747 roku dwóch gigantów muzyki, Jana Sebastiana Bacha i Jerzego Fryderyka Haendla. Autor wspaniale przedstawia atuty i obsesje bohaterów - życie podziwianego, słynnego Haendla oraz biednego kantora od świętego Tomasza - Bacha. Utwór zbudowany jest na kontrpunktach, podobnie jak muzyka, którą tworzyli dwaj wielcy kompozytorzy. W ciągu jednego wieczoru opisanego przez Barza, odsłaniają przed sobą swoje światy, często w sposób komediowy. Oprawę muzyczną spektaklu stanowią najbardziej znane fragmenty dzieł Bacha i Haendla oraz utwory J.F. Telemana. W przedstawieniu wspaniałe kreacje stworzyli Janusz Gajos (J.S. Bach), Roman Wilhelm (J.F. Haendel) i Jerzy Treła (J.K. Schmidt). (Poniedziałek, 26 sierpnia godz. 20.05).

Ogłoszenia drobne

Spółka - sprzedaje rozbierny budynek socjalno-magazynowy 600 m². Wiadomość - Javor, tel. 4387 lub 4447.

Wtorek 27 sierpnia

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie najmłodszych ze smokiem
- 9.35 Kino Teleferii: Przygody misia Ruxpina - serial animow. ang.
- 10.00 To się może przydać
- 10.25 Kasztanka - film prod. radz.
- 11.30 Aktualności Telegazety
- 17.00 Studio lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Bill Cosby Show - serial USA
- 18.00 Studio sport M.S. w lekkiej atletyce - Tokio'91
- 18.45 Studio sport
- 18.55 W Sejmie i Senacie
- 19.15 Dobranoc: Psi żywot
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Ziemia obiecana - serial TP
- 21.00 Telemuzak - mag. muzyki rozrywkowej
- 21.40 Nagie życie - film dok. jugosl.
- 22.40 Wiadomości wieczorne
- 23.05 Bill Cosby Show - serial USA (wersja oryginalna)
- 23.30 BBC - World Service

Program II

- 7.55-10.15 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Język angielski (30)
- 8.40 W labiryncie - serial TP
- 9.35 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 16.45 Powitanie
- 16.50 Archiwum Neptuna
- 17.15 Studio sport - M.S. w lekkiej atletyce - Tokio'91
- 18.00 Fakty
- 18.30 Modlitwa wieczorna z Jasnej Góry - modli się młodzież z całego świata
- 18.50 Scans filmowy: Młodzi w kinie
- 19.30 Z ziemi polskiej: Wygnańcy i żołnierze - film dok.
- 20.00 Wrocławskie spotkania - Finis Golrout Opus - inscenizacja 1000-letnich dziejów Ostrowa Tumskiego we Wrocławiu
- 20.40 Locos - reportaż z Festiwalu Teatru Ulicznego w Jeleniej Górze
- 21.00 Teatr, czyli świat - z H. Biszą rozmawia A. Zurowski
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Penelopy - film polski
- 23.25 CNN

KONKURS DLA FOTOAMATORÓW

Redakcja "Gazety Legnickiej" ogłasza konkurs fotograficzny dla wszystkich fotoamatorów "Pocztówka z wakacji". Zdjęcia powinny nawiązywać do tematyki wakacyjnej. Format zdjęć obojętny. Najlepsze prace zostaną opublikowane na łamach "GL". Przewidujemy atrakcyjne nagrody. Termin przysyłania zdjęć upływa w dniu 31 sierpnia br.



TVsat

Pani Domu



Środa 28 sierpnia

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.35 Kino Teleferii: Safari - serial prod. czechosł.
- 10.00 Przyjemne z pożytecznym
- 10.25 Dynastia - serial USA
- 11.15 Aktualności Telegazety
- 17.00 Studio lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Studio lato
- 18.00 Bill Cosby Show - serial USA
- 18.25 Studio lato
- 19.15 Dobranoc: Lunetka, Marion i...
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Dynastia - serial USA
- 20.55 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich - prof. Ewa Łętowska
- 21.10 Kabaret Starszych Panów
- 22.15 Wiadomości wieczorne
- 22.35 Nagie życie - film dok. jugosł.
- 23.35 Bill Cosby Show - serial USA (wersja oryginalna)
- 24.00 BBC - World Service

Program II

- 7.55 - 10.15 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Magazyn TV Śniadaniowej
- 8.40 W labiryncie - serial TP
- 9.35 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 16.45 Powitanie
- 17.00 Ekostres - Las i woda
- 17.30 Cudowne lata - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 M.A.S.H. - serial USA
- 19.00 Rebusy - teleturniej
- 19.30 Sergiusz Prokofiew - w 100. rocznicę urodzin (2)
- 20.30 Moje książki - R. Terlecki
- 20.50 Ostatnia karta
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Dorastanie (3) - serial TP
- 22.55 997 - kronika kryminalna
- 23.55 CNN

"Kronika kryminalna - 997"

Michała Fajbusowicza, a w niej sprawa zabójstwa w Lesznie 17-letniej dziewczyny, poszukiwania ukrywającego się od lat jednego z najgroźniejszych bandytów, Zbigniewa Nowaka, napad na bank w Janowcach Wielkich i sprawa napadu na konwój pod Kamienną Górą. (Środa, 28 sierpnia).

Czwartek 29 sierpnia

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Teleferie: Zuzanna i zeglarze - film czechosł.
- 10.00 Po sześćdziesiątce
- 10.30 Elita - serial USA
- 11.30 Aktualności Telegazety
- 17.00 Studio lato
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Bill Cosby Show - serial USA
- 18.00 Studio sport - MŚ w lekkiej atletyce - Tokio '91
- 18.50 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc: Leśni przyjaciele
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Elita - serial USA
- 21.00 Goście A. Zaremskiego
- 21.20 Pegaz
- 21.50 Karty historii XX wieku (1) - Historia najnowsza - jaka jest?
- 22.20 Wiadomości wieczorne
- 22.40 Rozmowy z Nikodemem
- 23.15 Bill Cosby Show - serial USA (wersja oryginalna)
- 23.40 BBC - World Service

Program II

- 7.55 - 10.15 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Teleklinika dr Anatolija Kaszpirowskiego
- 8.40 W labiryncie - serial TP
- 9.35 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 16.45 Powitanie
- 16.50 Gielda - magazyn kupców i przemysłowców
- 17.15 Studio sport - MŚ w lekkiej atletyce - Tokio'91
- 18.00 Fakty
- 18.30 Pod wspólnym dachem (8) - Plotka - serial franc.
- 19.00 Magazyn 102
- 19.30 Przechodzeń - film dok.
- 20.00 Studio sport - 2+4 czyli o sportach motorowych
- 21.00 Ekspres reporterów
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Kino Studyjne Dwójki: Strajk - film ang.

W kinie studyjnym Dwójki angielski film z 1989 roku "Strajk". Fabularyzowana relacja ze strajku w Stoczni Gdańskiej, w sierpniu 1980 roku, odtworzona na podstawie szczegółowych zapisów zarejestrowanych na taśmach w trakcie trwania strajku. Narratorką w filmie jest Anna Walentynowicz. (Czwartek, 29 sierpnia, godz. 21.55).

PIĄTEK 23 VIII

SUPER CHANNEL

- 7.00 Wiadomości, 7.10 The Mix - muzyczne video, 9.00 The Kids Hour - program dla dzieci, 10.00 The Mix, 12.30 Hello Austria, Hello Vienna - show 13.00 Japanese Business Today, 13.30 The Mix, 16.00 The Kids Hour - program dla dzieci, 17.00 On the Air - rozmowy przy muzyce, 19.00 The Mix Special, 20.00 D.O.A. - thriller USA, 22.00 Wiadomości, 22.10 Informacje sportowe, 22.20 Magazyn sportów motorowych, 23.20 Mix Special, 0.30 Koncerty z lat osiemdziesiątych - Dianno, 1.30 The Mix Special, 2.30 Non stop teledyski

RTL PLUS

- 9.30 Kocniog Drosselbart - bajka RFN, 11.00 Showladen, 11.35 Die wilde Rose - serial, 12.10 Buck Rogers - serial, 13.00 Aktualności, 13.10 Der Hammer - serial, 13.35 Klan z Kalifornii - serial, 14.25 Historia Springfieldów - serial, 15.10 Ruf des Herzens - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Ihr Auftritt Al Mundy - serial, 18.45 Aktualności, 19.15 Benny Hill Show, 19.20 Der Tod des unheimlichen Hulk - film USA, 21.00 Mord ist ihr Hobby - serial, 21.55 Anpiff - magazyn piłkarski, 22.50 Aktualności, 23.00 Black Snake - erot. film USA, 0.30 Reise zur Sexgoettin - erot. film USA, 2.00 Strasse der Angst - włoski film fab., 3.30 Moderne Maedchen - film USA

MTV

- 7.00 Awake On The Wildside - Rebecca de Ruvo, 10.00 The Big Picture - Ray Cokes, 10.30 VJ Paul King, 15.00 MTV's Afternoon Mix, 17.00 Raport Coca-Coli - Kristiane Backer, 17.15 MTV News At Night, 17.30 Wielkie hity - Paul King, 18.30 MTV Prime - Terry Christian, 19.30 Dial MTV - Paul King, 20.00 Ray Cokes, 21.30 Yo! MTV Raps Countdown, 22.30 The Big Picture - Ray Cokes, 23.00 VJ Ray Cokes, 23.30 Raport Coca-Coli, 23.45 MTV News At Night, 0.00 Wielkie hity, 1.00 Kristiane Backer, 3.00 Nocne video

SOBOTA 24 VIII

SUPER CHANNEL

- 6.00 The Mix - muzyczne video, 12.00 Mix Special - nowości muzycznej sceny, 15.00 Jack and The Beanstalk - komedia USA, 16.30 Honey West - serial, 17.00 Youth Quake - serial dok., 17.30 Hang Loose - sporty mniej znane, 18.00 Magazyn sportów motorowych, 19.00 Moda w TV, 19.30 Jarusalem Series - serial dok., 20.00 Wiadomości, 20.10 The Painted Desert - film USA, 21.40 The Mix Special, 23.00 Non stop teledyski

RTL PLUS

- 8.00 Dzieci Flinstonów - serial, 8.25 Miś Yogi - serial, 8.50 Dennis - serial, 9.00 Scooby Doo - serial, 9.25 Klack - dziecięcy show, 10.10 Die Jetsons - serial, 11.00 Die Spezialisten unterwegs - serial, 11.50 Insiders - serial, 12.35 He Man - serial, 13.00 Super Mario Brothers - serial, 13.25 Teenage Mutant Hero Turtles - serial, 13.45 Street Hawk - serial, 14.35 Adam 12 - serial, 14.55 Katts and Dog - serial, 15.20 Daktari - serial, 16.10 Autostrada do nieba - serial, 17.00 Der Preis ist heiss - quiz, 17.45 Cudowne lata - serial, 18.10 Immer wenn er Pillen nahm - serial, 18.45 Aktualności, 19.00 Anpiff - magazyn piłkarski, 20.15 Film fab., 22.00 Film fab., 23.30 Film fab.

MTV

- 7.00 VJ Paul King, 11.30 MTV US Top 20 Countdown, 13.30 XPO - Terry Christian, 14.00 VJ Ray Cokes, 17.00 Yo! MTV Raps, 18.00 Tydzień w rocku, 18.30 The Big Picture - Ray Cokes, 19.00 MTV's Braun European Top 20 - Kristiane Backer, 21.00 Saturday Night Live, 22.00 Party Zone - Kristiane Backer, 0.30 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video

NIEDZIELA 25 VIII

SUPER CHANNEL

- 6.00 The Mix - muzyczne video, 13.00 The Mix Special - nowości sceny, 15.00 Programy religijne, 15.30 Magazyn turystyczny, 16.00 Magazyn mody, 17.00 Youth Quake - serial dok., 18.00 Financial Times Business Weekly, 18.30 Programy religijne, 19.00 Magazyn mody, 20.00 The Big Cat - film fab. USA, 21.30 Wiadomości, 22.10 The Mix Special - nowości muzycznej sceny, 23.10 Non stop teledyski

RTL PLUS

- 8.00 Li-La-Launebaer - program dla dzieci, 9.30 Film fab., 11.00 Die Tatingers - serial, 11.50 Romanze ohne Ende - serial, 12.35 PS Giganten - serial, 13.05 Mein Vater ist ein Ausserirdischer - serial, 13.30 Familie Munster - serial, 14.00 Ultramane - serial, 14.20 Film fab., 16.00 Film fab., 17.45 Mode, Models und Intrigen - serial, 18.20 Benny Hill Show, 18.45 Aktualności, 19.10 Muzyka ludowa, 20.15 Film fab., 22.00 Spiegel tv, 22.35 Prime Time - show, 22.50 Das Model und der Schnueffler - serial, 23.45 Werewolf - serial, 0.10 Strefa mroku - serial, 1.00 Alfred Hitchcock przedstawia

MTV

- 8.00 VJ Paul King, 11.30 MTV's Braun European Top 20 - Kristiane Backer, 13.30 XPO - Terry Christian, 14.00 VJ Ray Cokes, 18.30 Tydzień w rocku, 19.00 MTV's US Top Video Countdown, 21.00 120 minut - Paul King, 23.00 XPO - Terry Christian, 23.30 Headbangers Ball, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Nocne video

Odwiedziny Mamy - to wizyta, odwiedziny Teściowej - to wizytacja. Tak mówi stary dowcip. Ale coś w tym jest. Mama, jak to mama, zawsze spojrzysz na Twoje potknięcia laskawym okiem. Teściowa zaś zauważy najdrobniejszy mankament.

Jak przygotować się do różnego rodzaju odwiedzin? Dobrze, jeśli poinformowani zostaniemy o terminie wizyty, gorzej, jeżeli będzie to "niezapowiedziana niespodzianka".

Przygotowując się do uroczystości, zabiegane sprawdzamy jak wygląda stół, czy kurczak się nie przypalił i praktycznie zapominamy o sobie. A zmęczenie najbardziej widoczne jest na twarzy. Więc kiedy skóra jest zmęczona i zwiędła, można ją szybko odświeżyć za pomocą kompresu. Robi się go bardzo prosto. Potrzebne są dwie czyste chustki, woda, zioła: rumianek, kwiat lipowy albo mięta i 20 minut spokoju. Zioła naparza się, cedzi i odgrzewa; ponieważ kompres należy kłaść gorący. Tymczasem proszę starannie oczyścić twarz, lekko ją natłuścić, przygotować wygodne miejsce do leżenia i postawić obok siebie dwie miski z dwiema chustkami. Do jednej miski nalać jak najzimniejszej wody, najlepiej z lodem, do drugiej - wrzącego naparu z ziół.

Teraz niech Pani położy się, umoczy chustkę w gorącym naparze, dobrze ją wycisnie, przykryje nią twarz i pozostawi ją na 1 do 2 min... następnie postępujemy tak samo, tylko z lodowatą wodą. Zmieniamy chustki 3 do 4 razy. Na zakończenie pozostawiamy zimny kompres na 3 do 5 minut. Efekt będzie widoczny po 10 minutach (i tu właśnie jest ale) - przywrócenie jędrności twarzy utrzymuje się nie dłużej niż 12 godz. Jednak na jeden wieczór zabieg ten czyni cuda.

Omówiliśmy przygotowanie mieszkania, zakupów, ułożenie menu i przygotowanie siebie. Ja ze swej strony proponowałabym aby w jadłospisie umieścić również Kaczkę w pomarańczach. Zważywszy, że niejednokrotnie pomarańcze są tańsze od jabłek.

Składniki: 1 kaczkę, olej, 3 pomarańcze, 1 cebula, 130 ml białego wytrawnego wina, szklanka bulionu, cukier, sól i pieprz.

Wykonanie: Kaczkę sprawić, podzielić na regularne części, niebyt duże. Zachować podroby i drobno pokroić. Pomarańcze obrać i podzielić na cząstki, bez skórek i pestek. Zostawić skórkę tylko z jednej pomarańczy i ją również drobno pokroić. W dużym rondlu układamy kaczkę i podroby, dodajemy cebulę i skórkę z pomarańczy. Zalewamy wszystko olejem. Dodajemy przyprawy, zesmażamy na kolor brązowy. Zalewamy winem, gdy odparuje dolewamy bulion. Dusimy na małym ogniu przez godzinę. Następnie kaczkę wyjmujemy do ciepłego miejsca, a do tego co pozostało w rondlu dodajemy cukier i cząstki pomarańczy. Sos zagotowujemy i gorącym polewamy kaczkę.

MYSZA

CHP Merkury

Oferujemy do sprzedaży piwo czechostowackie

*Pilsner Urquell, Pilsner Gambrinus,
Pilsner Starowar, Budvar*

oraz piwa krajowe w bogatym asortymencie.

Informacje: C.H.P. Merkury, ul. Okrzei 20, 58-500 Jelenia Góra,
tel. 232-10 fax. 249-15, tlx 075362 i 075521
oraz Kamienna Góra, ul. Magazynowa 2, tel. 26-49.

